PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr. 7 (600) SOBOTA, DNIA 24 STYCZNIA 1931 ROKU M ROK XI

Wielki wyścig 30 klm. w Zakopanem

Zwycięstwo Z. Motyki. Rewelacyjna forma por. Łętowskiego. Przegląd sił do patrolu wojskowego

Pogoda zakopiańska jest kapryśna. Dopiero kilkunastostopniowy mróz i skrząca się w słońcu biel puszystego śniegu, to znów raptem szary, zapłakany krajobraz. Cudów takich gwałtownych zmian dokonuje nieobliczalny wiatr halny. Sport zimowy, a narciarski przedewszystkiem najwięcej znosić musi tych kaprysów aury.

Toż samo było z narciarskiemi zawodami o memorjał Wójcickiego, urządzanemi przez oddział narc. Wisły. Zawody naznaczone na 17, 18 i 19 stycznia odbyć się mogły tylko w ostatnim z tych dni i jako ostatnia część programu, t. j. bieg wojskowy na trasie 30 klm.

Po halnym, który dogryzł się do samego gruntu, niszcząc narciarzom śnieg, dopiero w nocy z niedzieli na poniedziałek raptowne oziębienie i śnieżyca przygotowały nieco narciarzom teren dla biegu wojskowego.

Odkładać imprezy nie było można, gdyż oficerowie i szefowie, przybywszy na bieg z różnych stron Polski, nie mogli pozostać w Zakopanem i czekać na odpowiednie warunki.

Wśród nieznośnej kurzawy i zawieji rozpocząć musieli ten uciążliwy i trudny nadwyraz bieg na pętli 15 kilometrowej z dwoma okrążeniami. Każdy, kto go ukończył, dał najlepszy dowód wybitnej wytrzymałości, hartu, dyscypliny sportowej i ambicji, a nie gorszy też dowód wysokiej już formy narciarskiej i przygotowania.

Bieg ten jest tem ciekawszy, że przyniósł także dla świata narciarskiego — i ogólnego i wojskowego — zupełnie nieoczekiwane rewelacje: niespodziewany wynik por. Łętowskiego Stanisława z 4 p. s. p., oraz zdumiewający sukces, na tak długiej i tak bardzo ciężkiej trasie, Marusarza Stacha, pierwszorzędnie zapowiadającego się skoczka, wielkiej nadziei narciarstwa polskiego.

Pierwotny plan poprowadzenia trasy w terenach zupełnie nowych i trudnych technicznie — musiał dla braku odpowiednich warunków śnieżnych, upaść. Odłożono trasę z wyzyskaniem stoków Gubałówki, Olczy i Antałówki — do najbliższej przyszłości. Prowadziła, jako najłatwiejsza, znów popod Regle, Kiry i przez Prędówkę — w tej części przeważnie płaska o kilku podbiegach — a stamtąd i od Staszelówki o typie zjazdowym.



OGOLNY WIDOK SKOCZNI OLIMPIJSKIEJ W LAKE PLACID

U dołu olbrzymie półkole samochodów, któremi bogaci Amerykanie przyjeżdżają na zawody.

Pierwsze zjazdy około 3 kilometrowe, w terenie dość trudnym, bo wśród krzaków, przez potoczki i mostki. Dalej przez Gronik, Krzeptówkę i Walczacki Wierch ku Lipkom do ich wschodniego podnóża. W pierwszej połowie silny, mroźny wiatr orawski, siekł ziąbem i śniegiem w oczy zawodników, w drugiej części, w drodze ku Lipkom od Kir, popędzał ich z tyłu.

Na trasę rusza o godz. 10.43 31 zawodników.

Patrol kompanji wysokogórskiej idzie w składzie: kapral Okrzesik Adam i strzelcy: Zdzisław Motyka (członek SN Wisła), Karol Szostak (SNTT), Marusarz Stanisław (jeszcze jeden Marusarz i to Stanisław), Stopka Jan (z 3psp) bez oficera.

Patrol 4 psp. prowadzi por. Stan. Łętowski, dalej plut. Kozik Jan, strzelcy — Kądziołka Tad. i Gąsienica Wawrytko; wszyscy startują przecież indywidualnie.

21 pap. reprezentuje por. Kasprzyk Artur i por. Sawczyński Stan., 2 psp. — por. Prus Bolesław, 1 psp. — plut. Gąsiorowski Franciszek, a 5 baon sap. — strz. Bigosz Kazim. Cywilnych 17 z numerami i Szostak Antek bez numeru.

Pierwsze już okrążenie (15 klm.) kończy tylko dwudziestu paru. Zawieja, ciągle zasypywana trasa, którą daremnie przeciera sierż. Wawro z oddziałem ludzi — zawodnicy giną po drodze. Nie wszyscy nawet zgłaszają swoje odejście.

Pierwszy ciągnie równo Władek Czech z numerem 6, ale już w dwie i pół minuty wpada na metę Motyka Zdz. z 25, nadrabiając na Czechu na półmetku ładne kilka minut. Po tym Gałek z Sokoła z 11, dalej Karol Szostak, liczba na plecach i piersi — 24. Za nim Kądziołka — 19 i znów poruszenie — Berych Władek z 33. Gabryś — 13, za nim nierozłączna dwójka — Michalski z 21 i por. Łętowski z 28 — prawie jednocześnie, jak bracia sjamscy, uśmiechając się do siebie — ruszają w dalszą drogę, znów razem. Robert Kozik (21) wycofuje się wskutek niewygodnego sprzętu narciarskiego.

Ale właśnie z 30-ką przelatuje Staszek Marusarz, któremu płk Wagner zabronił startować do 30, pozwalając przelecieć tylko 15 klm. Ale... nie posłuchał i uciekł dalej. Za nim por. Kasprzyk, por. Prus, strzelec Stopka, kapral Okrzesik, Stopka Wład (Sok.) i niezmordowany, siwy już na poły Henio Bednarski.

Teraz wloką się już maruderzy.

Upływa znów około półtorej godziny zanim popod Wanackim Wierchem, wśród śnieżycy, zamajaczyła sylwetka pojedyńcza — Motyka Zdz. Idzie w doskonałej formie. Na półmetku — drugi, objął rychło prowadzenie na znacznej części drugiego okrążenia. Wpada na metę z czasem — 2 godz. 55 m. 15 sek.

Za nim też pojedyńczo, ukazuje się Czech Władek, który z trasy zdołał mi zaledwie rzucić: Jestem szalenie głodny! — Zdobył przecież 5-te miejsce.

Po tych dwóch upływa długi czas zanim w dobrej formie zjeżdża do mety z Lipek por. Łętowski, czas 3 godz., 8 min., 46 sek, a za nim Gabryś, no i Michalski, nieodstępny towarzysz por. Łętowskiego. Ten ostatni witany przez sędziów i oficerów zgromadzonych na mecie ze szczerem zdziwieniem i brawami za tak świetny czas i formę.

Tuż za nimi zjeżdża 30-tka Staszek Marusarz, co wywołuje prawdziwą sensację, osiągając fenomenalny dla swego wieku wśród takich warunków czas 3 godz. 3 min. i 44 sek., drugi po Zdz. Motyce, a pierwszy z pośród cywilnych, bijąc Michalskiego, Czecha no i Karola Szostaka.

Po Marusarzu przychodzi Kądziołka, po tym wpadają Szostak Karol i Gałek, por. Prus, strzel. Gąsiewicz, Wawrytko, Stopka, plut. Gąsiorowski i inni.

Michalski przez pouczenia i wskazówki na trasie co do techniki i taktyki biegu wyzyskał doświadczenie por. Łętowskiego, ale wywołał jednocześnie protest trenera Karla Tiwemondsa, przeciw rozmawianiu zawodników na trasie.

Bieg wojskowy dał nam po raz pierwszy możność zorjentowania się w nowym materjale wojskowym dla złożenia polskiego reprezentacyjnego patrolu.

Oto szczegółowe wyniki biegu:

Kategorja szeregowych: 1) Zdzisław Motyka 2 g. 55 m. 15 s. (najlepszy czas dnia), 2) Karol Szostak 3 g. 14 m. 55 s., 3)) Kądziołka 3 g. 15 m. 36 s.

Kategorja oficerów: 1) por. Łętowski 3 g. 08 m. 47 s., 2) por. Prus 3 g. 24 m. 32 s.

Kategorja cywilnych: 1) S. Marusarz 3 g. 08 m. 44 s. (drugi czas dnia), 2) Michalski 3 g. 09 m. 13 s. 3) W. Czech 3 g. 09 m. 57 s.

F. Ol.



DRUŻYNA HOKEJOWA K. T. H. Z KRYNICY

przegrała w Starym Smokowcu z węgierską drużyną B. K. E. w identycznym stosunku co i nasz zespół reprezentacyjny, osiągając zaszczytny dla siebie wynik 0:2.



BRAMKARZ BEZ NERWÓW

Kanadyjczyk Puttee jest filarem drużyny Manitoba i jednym z najlepszych hokeistów na świecie. W ciągu sieściu meczów z najsilniejszemi drużynami Europy puścił tylko cztery bramki.



DRUŻYNA PIĘŚCIARZY I. K. P.—ŁÓDŹ.

walczyć będzie w niedziele w Łodzi o mistrzostwo drużynowe z poznańską Wartą. Stoją od prawej: Pawlak, Spodenkiewicz, Zieliński, Garnczarek, Stahl, Dompieś, Konarzewski.

Światła i cienie obozu hokejowego w Katowicach

Szereg posunięć P. Z. H. L., mających na celu podniesienie poziomu naszej reprezentacji hokejowej i sportu hokejowego w ogólności — zostało już w większości zrealizowanych.

Głównym punktem tego dość szeroko zakreślonego programu, było zorganizowanie kursu instruktorskiego i obozu treningowego w Katowicach, trwającego z górą 6 tygodni, oraz sprowadzenie trenera kanadyjskiego.

Zorganizowanie obozu dla z góry 50 osób — wymagało olbrzymiego nakładu kosztów pieniężnych, a prócz tego naraziło szereg uczestników na przerwanie swych zajęć, studjów i innych obowiązków zawodowych. Sprowadzenie trenera— obciążyło budżet P. Z. H. L. b. znacznie.

Skoro więc tak wielkie złożone zostały zarówno ze strony Związku, jak i uczestników obozu i kursu ofiary, dla osiągnięcia jednego celu — to należałoby zastanowić się, czy wszystkie zarządzenia P. Z. H. L. były planowe i celowe.

I tu nasuwają się pewne wątpliwości. Przedewszystkiem mylną wydaje się myśl — jednoczesnego urządzenia kursu instruktorskiego i obozu treningowego dla reprezentacji.

Przemawiają za tem następujące względy:

1) Olbrzymie koszta utrzymania i administrowania tak dużym zbiorowiskiem ludzi. Skutek zaś tego był ten, że odbyło się to kosztem członków obozu treningowego, którzy mimo zastrzeżeń zastrzeżeń kapitana związkowego p. inż. Kuchara — wyżywienie otrzymywali niżej niż przeciętne, co oczywista nie mogło się przyczynić do podniesienia ich formy fizycznej.

2) Niemożność korzystania z toru lodowego w ilości nieograniczonej, a w każdym razie w ilości potrzebnej do przeprowadzenia normalnych treningów. Dyrekcja Sztucznego Toru Łyżw. sp. z o. o., kierując się względami handlowemi, zdecydowała się udzielić tor do rozporządzenia hokeistów jedynie w godzinach od 8—10 i 21—22.

3) Praca trenera, przybyłego dopieroco z zagranicy, nie znającego graczy — wobec tak wielkiej ilości uczestników obozu i kursu — nie mogła dać siłą rzeczy pożądanych rezultatów. By móc się rozejrzeć w materjale ludzkim, a będąc jednocześnie ograniczonym w korzystaniu z toru, trener musiał zużyć dużo drogocennego czasu.

Mając zaś przed sobą, jako główne zadanie — przygotowanie reprezentacji do Mistrzostw Świata — nie mógł on dostatecznej uwagi przyłożyć do prac kursu instruktorskiego.

Jeśli dodać do tego różnorodność prac i zadań na obozie treningowym i kursie instruktorskim, ciasnotę pomieszczeń na torze (szatnie), wreszcie różnicę poziomów gry poszczególnych graczy — to jasnem będzie, że połączenie dwu tych grup, w jednym czasie, pod jedną administrację, było dużym błędem.

Jako skutek powyższego — dało się zauważyć niedbałe przygotowanie członków kursu instruktorskiego do egzaminu, mającego wykazać postępy, poczynione na kursie. To też komisja egzaminacyjna w składzie pp. kpt. Pelca, Wirokiro i specjalnego delegata P. Z. H. L. p. Zarzyckiego — nie uznała za możliwe wydać uczestnikom kursu dyplomów, stwierdzających dostateczność przygotowania do wykonywania czynności instruktora hokejowego, pozostawiając wydanie odnośnej decyzji samemu Zarządowi Związku na podstawie złożonej i opracowanej przez komisję opinji o poszczególnych uczestnikach.

W związku z tem należy podkreślić lekkie traktowanie przez uczestników kursu obowiązków na siebie przyjętych. Większość uczestników porozjeżdżała się do domów przed oficjalnem zamknięciem kursu i przed złożeniem egzaminu, dowodząc tem samem, że udział w kursie traktowała nie jako pewien obowiązek i pracę poważną — lecz jako rozrywkę — możność potrenowania na koszt związku. Wskutek tego do egzaminu przystąpiło zaledwie osiem osób, i w ten sposób, główny cel kursu — dostarczenie poszczególnym ośrodkom instruktorów hokejowych — nie osiągnął zakreślonego celu.

Na obozie treningowym praca szła znacznie składniej, lepiej i owocniej, już z tego względu, że w skład jego wchodziły jednostki zupełnie zaawansowane w sporcie hokejowym, a pozatem i dlatego, że trener Farlow całą swoją energię tu skierował. Sama myśl skoncentrowania najlepszych graczy była dobra — należałoby jednak umożliwić im rozegranie szeregu zawodów z najlepszemi drużynami Europy. Wtedy zdaniem naszem — cel byłby osiągnięty. Kilka spotkań z niezbyt silnemi zespołami Austrji, Węgier i Czechosłowacji nie wypełniło swej roli.

Wobec niedojścia do skutku projektowanego spotkania Polska — Anglja w Katowicach, reprezentacja uda się w poniedziałek do Krynicy, gdzie trenując, pozostanie aż do mistrzostw świata.

Na zakończenie podkreślić należy ofiarną i celową pracę p. kpt. Reymana, kierownika obozu i kursu, który obok doświadczenia, cechującego starego sportowca, wkładał do pracy dużo zapału i umiłowania sportu.



KLAGENFURT — POGOŃ (LWÓW) 0:0

Piłkarze Krakowa i Lwowa radzą

Walne zgrom. LZOPN-u odbyło się w dniu 18 b. m. przy silnym udziale klubów lwowskich i prowincjonalnych w sali stow. drukarzy „Ognisko". Obrady stały niestety na niskim poziomie, co staje się stałą cechą tego rodzaju zgromadzeń. Sporo czasu stracono na nieistotne dyskusje i osobiste porachunki, nie znajdując naturalnie już sposobności do omówienia ważniejszych zagadnień, związanych z rozwojem piłkarstwa na terenie okręgu lwowskiego. W rezultacie poodpuszczano sobie wzajemnie winy i powrócono z zadowoleniem na domowe pielesze.

Z ważniejszych wniosków na uwagę zasługuje zniesienie dyskwalifikacji członków zarządu, graczy i boiska przemyskiej Polonji, oraz zniesienie dyskwalifikacji p. Grabowskiego z Lechji. Wybór zarządu wywołał niemiły zgrzyt w postaci rezygnacji dyr. Zagórskiego, który mimo wyboru przez aklamację mandatu nie przyjął. Pozatem utrzymał się nadal na prezesurze prof. Dręgiewicz, który piastuje urząd swój już poraz dziewiąty z rzędu.

Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: prezes prof. Dręgiewicz, wiceprezesi: kpt. Zauderer, dr. Weissel, sekretarz Przybylski, skarbnik Niemiec, kapitan związk. kpt. H. Bilor, przew. W. G. i D. kpt. Dworzaczek, członkowie mjr. Wilczyński, Drobut, inż. Bury, Czuczman, Stieber, Bürgel, Tomanek, Graf, rtm. Łysakowski, Darski, Starzecki, Jaśkiewicz, Franzos, Grabowski.

Walne zebranie Krakowskiego O. Z. P. N. odbyte w Krakowie 18 b. m. przy udziale licznych delegatów miało bardzo spokojny przebieg. Uchwalono między innemi:

System rozgrywek w dwu grupach,— gdzie o tytuł mistrza grają tylko mistrzowie grup.

Poprawkę do statutu — z której wynika, że do Zarządu K. O. Z. P. N. nie mogą należeć czynni sędziowie.

Jednomyślnie uchwalono wniosek na walne zgrom. P. Z. P. N. o przeniesienie siedziby tegoż do Krakowa, z tem, że członkowie nowego P. Z. P. N. muszą mieszkać w Krakowie, a dwóch tylko poza Krakowem.

Jako delegaci na Walne Z. P. Z. P. N. zostali wybrani pp. płk. Mond, Statter, Kałuża, Dr. Hornung i Żurek. Wymienieni przedstawiciele otrzymali dyrektywy, poczynienia starań w celu zniesienia dyskwalifikacji p. Obrubańskiego.

Nowo wybrany zarząd K. O. Z. P. N. przedstawia się następująco: prezes — płk. Mond, wiceprezesi dr. Służewski i Statter M., sekretarz Jan Kałuża, skarbnik inż. Lasowski, kpt. zw. — Obrubański (w tym tylko wypadku, o ile P. Z. P. N. zniesie dyskwalifikację). Członkami zarządu zostali wybrani pozatem reprezentanci klubów: mjr. Rosołowski, Wójcik, dr. Kahane, Kulig, dr. Kwaśniewski, Żurek i dr. Bechman.

Wydział gier: kpt. Tyszownicki — prezes, członkowie: Kotarba, Rutka, Gaweł, Fromowicz, Kozłowski, Mg. Königsberg, Burg, Krzakowski, Barta, Mermelsztejn, Hocheisen, Kozłowski Wł.

Delegatami PZPN-u na Walne Zgromadzenia OZPN-ów zostali desygnowani: do Śl. OZPN — mjr. Jachieć, WOZPN — Przeworski, Kiel. OZPN— kpt. Kroczyński.

Z. W. T. Ł.

Warszawskie Tow. Łyżwiarskie wysłało pięciu swych członków na dwutygodniowy trening w jeździe figurowej do Katowic. Wyjechali: Barbara Chachlewska i Narcyz Pełczyński, oraz Cukiertówna i Połubiec — dwie doskonale zapowiadające się pary w jeździe figurowej parami, oraz mistrz Warszawy i wicemistrz Polski — Zbigniew Iwasiewicz.

Kurs specjalny, który rozpoczął się 21 b. m. prowadzi trener Jurok.

Zamknięcie sekcji hokejowej Warsz. Tow. Łyżwiarskiego spowodowane było dwoma względami— natury organizacyjnej i technicznej. Teren ślizgawkowy WTŁ w Dolinie Szwajcarskiej był za mały, żeby można było wydzielić boisko hokejowe, przytem utrzymanie dobrego lodu dla jazdy sztucznej było niemożliwe.

Drugą przyczyną było niestosowne zachowywanie się młodzieży, zgrupowanej w drużynie hokejowej.

Sekcja młodzieży przy Warsz. Tow. Łyżw. nie przestała istnieć, została jedynie zreorganizowana. Kierownictwo sekcji objął dyr. Jan Martens. Zwolniono poprzednich członków, przyjęto 27 nowych. Sekcja młodzieży ma na celu przedewszystkiem propagowanie jazdy figurowej.

Dr. Zabawska-Domosławska została prezeską warszawskiego Klubu Wioślarek.

Porażka Bindy i Guerry w Belgji

Korenspondencja własna „Przeglądu Sportowego"

Wyścig asów, organizowany dorocznie przez brukselski dziennik „La derniere heure", cieszy się zawsze niezwykłem powodzeniem. Obfite nagrody pieniężne, skłoniły tym razem do przyjazdu najlepszych kolarzy włoskich, którym zupełnie niespodziewanie młodzi długodystansowcy belgijscy wygarbowali skórę.

Ronsse, zapisany do biegu, w ostatniej chwili zachorował, co zresztą było małą biedą, jeśli się weźmie pod uwagę, że wśród zapisów figurowały nazwiska słynnych sześciodniowców Charliera i Deneefa, Joly, Van Hevela i innych.

Włosi zjawiają się na starcie uśmiechnięci i zadowoleni z siebie. Publiczność wybitnie ich faworyzuje. Po chwili owacje się przenoszą jednak, przy wejściu na start Charliera i Deneefa.

Ruszają. Guerra i Binda mrugają filuternie do siebie i zgarbiwszy się, uciekają. Deneef, Depauw z piątką innych doganiają za chwilę niefortunnych zbiegów. Teraz próbuje Joly, lecz w sekundę Binda przyprowadza go do porządku. Tempo gwałtowne. 10 klm. w 13 m. 45 sek.

Zaczynają się polowania. Po 30 klm. Foucaux, Guerra, Maes, Depauw, Vandehayden i Muller prowadzą z jednym kołem przewagi. 30 klm. 40 m. 45 sek. Włosi idą na zwycięstwo. W sprintach oszczędzają się wyraźnie. Guerra nie próbuje ani razu, Binda dopiero przy końcu, gdy już nie było nadziei na wygranie. Po 40 klm. Guerra bez powodu schodzi z maszyny, co zostaje ukarane stratą jednego koła. Ten sam los spotyka Joly.

Im bliżej końca, tem wyścig staje się bardziej zaciekły. Włosi ciągną z furją, lecz przy niezwykle naprężonej uwadze ich przeciwników, każda próba ucieczki jest zawczasu odkrytą. Przed końcem Muller korzystając ze spokoju nagłym sprintem oddala się, zyskując koło przewagi. Zachowuje się już ta przewaga do końca i zwycięża on w ostatecznej klasyfikacji. Następni Depauw, Maes, Haesendonck, Debruycer, Vandarhaven, Van Hevel. Guerra na 12 miejscu, Deneff na 16, Binda — 21! 100 km. 2 g. 17 minut.

Wyciągając wnioski z tego wyścigu przekonamy się, iż narybek belgijski dojrzał. Przegranie mistrza świata do kilkunastu kolarzy belgijskich nie możemy położyć tylko na karb słabej jego formy. Wraz z nim i inne sławy również kończyły na dalekich miejscach. Raczej powstała nowa potęga długodystansowców, która w roku bieżącym sięgnie pewnie po tytuły mistrzowskie.

J. H.

Peter Moeskops wraca na tor. Po przejściu dwu ciężkich operacyj, Moeskops, wyczerpany nadmiernie, oświadczył, że rzuca tor kolarski na zawsze.

Kiedy jednak siły zaczęły mu wracać, jego decyzja miękła stopniowo i ostatecznie nie zdołał on odmówić już pierwszej propozycji startu, jaką mu przedstawiono.

Poraz pierwszy po chorobie startować będzie Moeskops w Paryżu, już w początkach maja.

I. K. P. - Warta

Półfinałowy mecz bokserski o mistrzostwo Polski

W nadchodzącą niedzielę czeka sportowców łódzkich sensacja wielkiego kalibru, mecz bokserski mistrza Polski, poznańskiej Warty, z zespołem „Ikape". Będzie to mecz z serji zawodów o drużynowe mistrzostwo Polski.

Zespół Warty należy bezsprzecznie do czołowych w Europie, jak świadczą zresztą jej zwycięstwa, nad mistrzem Danji — Aarhus, mistrzem Węgier — Ferencvarosi Torna Club i szeregiem innych poważnych drużyn zagranicznych. Gościna więc tej znakomitej ósemki będzie nielada ewenementem w życiu sportowem Łodzi, tembardziej, że dawno nie widzieliśmy na ringu łódzkim doskonałych pięściarzy poznańskich, a nigdy dotąd pełnego zespołu mistrzowskiej drużyny Polski.

Goście poznańscy wystąpią w swym pełnym, reprezentacyjnym składzie, który przedstawia się następująco: Wolniakowski (w. musza), Forlański (w. kogucia), Warecki (w. piórkowa), Anioła (w. lekka), Arski (w. półśrednia), Majchrzycki (w. średnia), Wiśniewski (w. półciężka), Tomaszewski (w. ciężka). Jest to najlepszy skład mistrzowskiej drużyny.

Również łodzianie wystawiają skład najsilniejszy, na jaki ich stać. W drużynie tej widzimy zawodników, którzy niejednokrotnie reprezentowali barwy Łodzi w spotkaniach międzynarodowych.

Zestawienie par przedstawia się następująco: waga musza: Wolniakowski (W) — Pawlak. Waga kogucia: Forlański (W)— Spodenkiewicz. Waga piórkowa: Warecki (W) — Zieliński. Waga lekka: Anioła (W) — Banasiak. Waga półśrednia: Arski (W)—Garnczarek. Waga średnia: Majchrzycki (W) — Stahl I. Waga półciężka: Wiśniewski (W) — Dompies. Waga ciężka: Tomaszewski (W) — Konarzewski.

Mecz Warta — Ikape obudził w najszerszych kołach sportowych duże zainteresowanie. Zawody odbędą się w sali Filharmonji. Zawodami kieruje p. Sadłowski z Katowic.

Pistulla, były trener pięściarzy polskich, walczyć ma w niedługim czasie z Hiszpanem Joze Martiner'em Będzie to walka eliminacyjna przed spotkaniem z mistrzem Europy, Belgiem Limousin'em.

Max Baer, nowa gwiazda pięściarstwa amerykańskiego pokonał doskonałego Heeneya w trzeciej rundzie przez K O. Baer brany jest pod uwagę, jako przyszły przeciwnik Sharkeya lub Stribblinga.

Imprezy najbliższych dni

Walne zebranie Polskiego Związku Pływackiego odbędzie się 25 b. m. w Poznaniu.

Zawody saneczkowe o mistrzostwo odbędą się 25 b. m. w Krynicy i będą miały charakter międzynarodowy.

Udział wezmą zawodnicy HDW (Czechosłowacja) i prawdopodobnie saneczkarze austrjaccy.

Program obejmuje jazdę pojedyńczą panów i pań, jazdę podwójną panów i jazdę mieszaną.

Narciarskie mistrzostwa Warszawy urządza O. Z. N. na Bielanach 25-go b. m.

Zgłoszena przyjmowane będą do 21 b. m. do godz. 20-ej, pod adresem W. O. Z. N. plac Piłsudskiego Nr. 2.

Odbędą się konkurencje: bieg panów na 18 klm. i bieg pań na 8 klm.

W Warszawie rozegrany będzie I krok zapaśniczy dnia 25 b. m. na sali YMCA (Miodowa 23). Zgłosiło się 30 zawodników wagi koguciej i piórkowej ze Świtu, Skry, Legji, Elektryczności i YMCA. W wagach od lekkiej do ciężkiej zawody rozegrane będą 1 i 2 lutego r. b

Mecz bokserski Skra — Warszawianka, rozegrany zostanie w Warszawie dnia 24 b. m. w sali ośrodka Wychowania Fizycznego. Walczyć będą: w wadze muszej: Lewicki (S) — Szubicki (W); w. koguciej: Wutkowski (S) — Klotter (W) i Olszewski (S) — Pawliszczewski (W); w. piórkowej: Pankiewicz (S) — Stec (W) zwycięsca I kroku bokserskiego w Warszawie 1931 r. i Mackiewicz (S) — Nowacki (W); w. lekka: Wichliński (S) — Bronisławski (W), wreszcie w. półśredniej: Strzelec (S) — Zarzecki (W). Zawody rozpoczną się o godz. 19.30.

Zawody lekkoatletyczne w hali przemyskiej, które odbędą się 1-go lutego, zapowiadają się doskonale. Nadeszły już zgłoszenia całego szeregu zawodników z całej Polski.

Startować będą: Sikorski, Zajusz, Meyro, Nowak, Kusociński, Balcer, Orłowska, Sikorzanka, Jasieńska, Hulanicka i inni.

Hokeiści Hasmonei lwowskiej rozegrają dnia 7 i 8 lutego r. b w Czerniowcach (Rumunja) dwa mecze hokejowe z Makabi czerniowiecką.

Międzyokręgowe zawody Warszawa Poznań w koszykówce męskiej rozegrane zostaną w Poznaniu dnia 1 i 2 lutego r. b. Warszawa wyjeżdża w składzie: Bednarek (Imca), Zgliński (Polonja), Kapałka I (Polonja), Tomczyk (Polonja), Gregołajtys (Polonja), Lutz (A. Z. S. W-wa).

Bokserzy Makabi warszawskiej walczyć będą dnia 1 lutego we Lwowie z reprezentacją Lwowa. Pięściarze żydowscy są w doskonałej formie i osiągali ostatnio we wszystkich spotkaniach na prowincji same zwycięstwa. Na mecz ze Lwowem wyjeżdżają warszawiacy w składzie reprezentacyjnym bez Wysockiego, którego zastąpi Freitag.

Makkabi (Królewska Huta) organizuje w dniach 1 i 2 lutego r. b. wielki międzynarodowy turniej ping-pongowy o mistrzostwo województwa śląskiego. W wielkim turnieju Makkabi wezmą udział najlepsze rakiety ping-pongowe z Wrocławia, Berlina, Wiednia, Budapesztu, Pragi, Warszawy, Łodzi, Krakowa i Lwowa.

Nagroda honorowa

za rok 1929 i 1930

Wielką nagrodę honorową sportową przyznała w ubiegły czwartek komisja urzędu państwowego za lata 1929 i 1930.

Na rok 1929 nagrodę przyznano Petkiewiczowi, zwycięscy Nurmiego, przyczem najpoważniejszym jego konkurentem był Bronisław Czech.

Na rok 1930 przyznano nagrodę mistrzom Europy w biegu dwójek, wioślarzom Budzyńskiemu i Mikołajczykowi (K. W. Poznań 04). Pod uwagę brani byli przez komisję również Bocheński, Walasiewiczówna, Laskowski i Kusociński.

Przypominamy, że w latach ubiegłych (rok 27 i 28-my) nagrodę honorową zdobyła p. Halina Konopacka-Matuszewska.

Pierwsze w tym sezonie zawody kolarskie o tytuł mistrza powiatu świętochłowskiego odbyły się w W. Hajdukach. Zawody rozpoczęły się kunsztownym kadrylem na rowerach, wykonanym przez jeźdźców T. C Tempo.

Orzeł zwycięża Amatorów 10:0, również i Tempo odnosi zwycięstwo nad Amatorami 12:1. W finale grający bardziej celowo Orzeł zdobywa tytuł mistrza, bijąc Tempo. Porażkę zawinił właściwie już w pierwszej połowie gry bramkarz.

Nowoupieczony mistrz świętochłowicki spotkał się następnie z mistrzem Polski T. C. Siemianowice, przegrywając 1:20. Na zakończenie rozegrano jeszcze dwa spotkania: Siemianowice I — Siemianowice II 9:6 i Tempo — Siemianowice II 19:4.

Trójmecz wioślarski Polska — Francja — Szwajcarja odbyć się ma 14-go czerwca w Paryżu. Polski Związek Wioślarski otrzymał już zaproszenie z Francji na powyższe zawody, składające się z siedmiu biegów klasycznych.

Mecz hokejoWy z Łotwą

Spotkanie drużyn robotniczych w Warszawie

Dnia 1 lutego o godz. 11 rano odbędzie się w Warszawie na boisku Skry pierwszy międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Polski i Łotwy. Reprezentacja Łotwy przyjeżdża w najsilniejszym składzie i w drodze na Robotniczą Olimpjadę zimową w Märzuschlag rozegra tylko to jedno spotkanie.

Reprezentacja Polski oparta będzie prawdopodobnie tylko na graczach Skry i Marymontu, przyczem pod uwagę brani są następujący zawodnicy: Łapiński (Marymont) Smosarski I (Skra), Skultety (M.), Smosarski II (S.), Błazałek II (S.), Głowacki (M.), Błaszczyk II, Polak i Wiweger (Skra).

Treningi drużyny reprezentacyjnej rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu na torze Skry. Ostateczny skład reprezntacji ustalony zostanie w najbliższym czasie.

Tłoczyński wyjechał na Rivierę

W poniedziałek 19 lutego opuścił Warszawę Ignacy Tłoczyński, udając się na dwumiesięczny pobyt na Rivierę. Mistrz nasz otrzymał polecające listy do Najucha, który przebywa obecnie w Cannes. Przypuszczać należy, że Najuch zajmie się młodym zawodnikiem i znajdzie czas na trenowanie go.

Tłoczyński nie ma jeszcze ustalonego programu sportowego. Na miejscu dopiero zorjentuje się w ilości turniejów i w sile ich obsady i zadecyduje, czy odrazu zacznie brać w nich udział, czy też poświęci czas całkowicie treningowi. Wyjechał w każdym razie pełen zapału do pracy, zupełnie już zdrów i wypoczęty. Z podróży swej przyrzekł przesyłać redakcji naszej stałe listy.

Na podkreślenie zasługuje w całej pełni niemal bezinteresowna pomoc, udzielona naszemu zawodnikowi przez tow. Frankopol.

Reprezentacje Polskie

w hokeju i łodzie

Szkielet polskiej drużyny hokejowej został ustawiony przez kapitana związkowego w sposób następujący: bramka — Stogowski, obrona — Kowalski i Kulej, napad — Sabiński, Tupalski i Krygier.

Gracze rezerwowi zostaną wyznaczeni dopiero przed samym turniejem o mistrzostwo świata.

Międzynarodowy mecz bokserski Czechosłowacja — Polska rozegrany będzie w Warszawie dnia 1 lutego r. b. w sali kina Coloseum. Reprezentacja Polski wystąpi w składzie: Kazimierski (Polonja) rez. (Moczko — B. K. S.); Goss (Polonja) rez. (Kokot B. K. S. Rudzki (B. K. S.) rez. Anders (Makkabi); Głowacki (Skra); Seweryniak (Sokół) rez. Wolski II (Polonja); Majchrzycki (Warta) rez. Seidel (Polonja); Mizerski (YMCA) rez. Wiśniewski (Warta); Wocka (B. K. S.) rez. Tomaszewski (Warta).

Górny wykreślił się sam z reprezentacji, przechodząc do zawodowców.

Zarząd Z. Z. uchwalił postawić na porządku dziennym swego następnego zebrania sprawę granicy odpowiedzialności działaczy sportowych za ich działalność publicystyczną ponieważ zagadnienie to jest traktowane przez poszczególne związki sportowe w sposób niejednolity, Z. Z. zaś ma intencje ujednostajnienia tej procedury.

W drodze do Monte - Carlo przejeżdżały przez Lwów i Warszawę maszyny, które wystartowały w piątek z Jass (Rumunja). Wraz z kierowcami z Francji, Rumunji i Węgier, przejeżdżali Polacy A. Potocki, na maszynie Praga i Piotrowski na Fordzie.

Przybyli oni w poniedziałek do Berlina, a w środę znaleźli się już w Monte-Carlo.

Poznań

Uroczystość jubileuszowa 25-lecia Klubu wioślarskiego 1904 w Poznaniu odbędzie się w niedzielę dn. 1 lutego br. Program przewiduje: godz. 9-ej mszę św. w kościele farnym o godz. 11-ej akademję w teatrze Słońce, bankiet o godz. 18-ej w salach Belwederu oraz bal o godz. 21-szej.

Pierwszy mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu między Wartą a AZS (Poznań), odłożony z ubiegłej niedzieli, rozegrany zostanie 25 b. m. Odbędą się też zawody łyżwiarskie.

Pięściarze Warty wyjeżdżają do Łodzi do I. K. P. na półfinał o mistrzostwo drużynowe Polski.

Na łyżwiarski kurs instruktorski w Katowicach, zorganizowany przez PZŁ pod kierownictwem trenera Juroka, wyjechali z Poznania: Mikołajczak z AZS i plut. Kawiecki z 58 pp.

Por. Kiesewetter (17 pap Gniezno) zdobył pierwsze miejsce w turnieju szermierczym o mistrzostwo DOK (Poznań) rozegranym w ub. tygodniu w Poznaniu w sali „Ośrodka". W poszczególnych rodzajach broni wyniki były następujące: szpada: 1) por. Kiesewetter (4 zwycięstwa), por. Chyliński (58 pp.) 2 zwycięstwa Floret: ppor. Krzeszkiewicz (57 pp.) 3 zwyc., 2) por. Kiesewetter 1 zwyc. Szabla, por. Kieseweter — 5 zwycięstw. 2) por. Chyliński i 3) por. Szulc (7 baon tel.) po 3 zwyc. W ogólnej punktacji: pierwszy por. Kiesewetter, drugi: por. Chyliński

Malecek, najlepszy hokeista Europy

klasyfikuje czołowe drużyny, mówi o graczach polskich i mistrzostwach świata



GODLEWSKI I KULEJ pracowicie przygotowują się do mistrzostw hokejowych w Krynicy.

Praga, w styczniu.

Rozumiałbym, gdyby „Pepik" Maleczek był — zarozumiały. Być może, że jest nawet trochę. W każdym razie nie tyle, by odmówić wywiadu dla „Przeglądu Sportowego", choć poprosiłem go o to późną nocą na dworcu kolejowym, po przyjeździe z Berlina, gdzie grał w repreznztacji Europy przeciw Kanadzie. Zgodził się bez namysłu.

Naprzód generalia. A więc: najlepszy hokeista Europy ma 27 lat i dziwnie jak na ten młody wiek zarośniętą — brodę. Za chwilę okazuje się, że są to tylko strzępy plastrów, którymi oblepiono mu swego czasu całą twarz w Smokowcu jeszcze. Pamiątka z meczu finałowego ze Slavią.

„Pepik" chmurzy się trochę. Jest wściekły. Mścić się jednak nie będzie. Skąd ten poryw szlachetności, dowiedziałem się za chwilę.... Zrobił to już na miejscu i oddał co się komu należało z nawiązką. Fiali ze Slavii nie poznała pono rodzona mama potem.

Ale o tem właściwie nie wolno mi było pisać. Trudno już się stało. Teraz wywiad.

Maleczek ogłosił na początku sezonu tabelkę najlepszych klubów i graczy w Europie. Jeśli mowa o zespołach klubowych zestawił je w sposób następujący: L. T. C. Praha B. S. C., Oxford, Davos, W.E.V.

Co zrobić ze szwedzką „Götą",— nie wie. Chętnie postawiłby ją na pierwszym miejscu, ale sam Szwedów nie widział w tym roku, a sądząc z tego, co mu opowiadano nie są w najlepszej formie.

Swój klub uważa za najlepszy, naturalnie tylko w składzie z dr. Watsonem na środku napadu. Bez Kanadyjczyka mogą Czesi znaleźć się również dobrze na końcu tabelki. Zresztą klasa jest tak wyrówna ną, że trudno mówić o jakimkolwiek porządku i powyższą tabelkę ułożył Maleczek tylko na moje wyraźne życzenie. Odpowiedzialności za nią nie przyjmuję.

— A co poszczególni gracze?

Maleczek broni się stanowczo. Nie chcę narazić go na możliwość dziewięciu pojedynków, godzę się na kompromis. Dostanę skład dwu reprezentacyj Europy.

— Proszę: Europy I: Kinzel (Arosa) w bramce, Geronimi (Davos) i dr. Puszbauer (LTC) w obronie i cały napad Berlina — Jänecke, Brück, Ball.

Europa II: Peka (LTC); Gebl (W. E. V.), Sexton (Londyn), Toriani (Davos), Maleczek (LTC), Meng (Davos).

I tu naturalnie zastrzega się Maleczek, że trudno o decyzję. Nie uwzględnia Szwedów i studentów kanadyjskich, studjujących w Anglji. O Polakach nie może nic powiedzieć. Na podstawie formy z Budapesztu i lat uprzednich powinniby się w składzie znaleźć bezsprzecznie Adamowski i Tupalski. Nie widział ich jednak.

Opowiadano mu o Adamowskim, który grać nie będzie i o Krygerze, który pono dokazuje cudów. Maleczek jest zdumiony, po dwukroć zdumiony:

— Adamowskiego chyba sami w Polsce zmuszą aby grał, a Krygier? Możliwe, że się mylę, ale zdawało mi się, że z niego nigdy nie będzie dobry gracz.

— ???

— Mało techniki i dużo egoizmu w grze. Pozatem „fajny" chłop.

Maleczek rozgadał się na dobre. Opowiada teraz o Watsonie. Zrobił dla klubu ogromnie dużo. Na początku sezonu chodzili wszyscy gracze do klubu jak do szkoły. Dr. Watson wygłaszał długie odczyty i jak nauczyciel malował kredą na tablicy strzałki, łuki, kąty ostre i rozwarte, przekątne, styczne.

Po tej geometrji wykreślnej przyszła wreszcie kolej na ćwiczenia praktyczne, po które wyjechali trochę w świat, nie mając w domu lodu.

Dr. Watson położył w równej mierze nacisk na technikę, jak i taktykę. Żądał przedewszystkiem szybkości i zupełnego opanowania jazdy. Wyjaśnił cel każdego gracza na każdej pozycji, wprowadził częstą wymianę graczy w napadzie, usuwając ją zupełnie w obronie, hamował zapędy napastników do bezużytecznego i niecelowego szafowania siłami i energją.

L. T. C. atakuje teraz tylko sprowokowany błędem przeciwnika, lub z podania bramkarza. Atak czyha tylko, tem uważniej jednak.

Konkurencji obrony własnej nie uznaje się. Jeśli decydują się do wypadu obrona siedzi pod bramką, w razie ataku obrońców, cała linja napastników cofa się do tyłu bez wyjątku.

Wracamy znowu do Krynicy. — Kto ma szanse na mistrzostwo Europy? Maleczek wierzy w Szwajcarów, jeśli przyjadą. W każdym razie do finału skwalifikować się może zarówno dobrze Czechosłowacja jak i Austrja, czy Polska.

Maleczek wierzy w Szwajcarję, a nie w Czechosłowację. Czy myśli to poważnie?

Jeślibym miał powiedzieć prawdę, musiałbym — skłamać.

J. Roha.



SOKOŁOWSKI I HEMERLING przedstawiciele Lwowa w hokejowym obozie treningowym.

Belgijski związek lekkoatletyczny odpowiedział na propozycje PZLA, iż z powodu odmówienia subsydjów przez rząd nie jest w stanie zorganizować zawodów u siebie. Podają Belgowie natomiast następującą propozycję: W Belgji istnieje liczna kolonja polska i wśród niej można przez rozpisanie subskrypcji zebrać pieniądze na organizację zawodów. Wpływ zaś kasowy zostałby obrócony na przyjazd lekkoatletów belgijskich do Polski w 1932 r.

Na tak niejasne postawienie sytuacji konsulat odpowiedział, iż od ostatecznej decyzji wstrzyma się do czasu osobistego porozumienia delegata związku z referentem sportowym konsulatu.



PAN PREZYDENT GOŚCI SPORTOWCÓW U SIEBIE.
Budzyński i Mikołajczyk, mistrzowie wioślarscy Europy w dwójkach i zdobywcy nagrody państwowej za rok 1931-szy, stoją z nagrodą, wręczoną im przed chwilą przez Pana Prezydenta.

Mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja został definitywnie umówiony na dzień 14 czerwca r. b. w Warszawie, przyczem Czesi przysyłają drużynę zawodową. Wobec zajęcia nowego terminu PZPN zwolnił poprzednio zarezerwowany termin 7 czerwca i zakontraktowane na ten dzień mecze z Węgrami (zawodowemi) w Warszawie i z Łotwą w Rydze przeniesiono za zgodą tamtych związków na 5 lipca.

W ten sposób z sześciu zajętych terminów: 10.V, 14.VI, 5.VII, 12.VII, 20.IX i 25.X, ustalony jest już program na 10.V (dzień PZPN), 14.VI i 5.VII (jak wyżej) i 25.X (mecz z Jugosławją w Warszawie).

Górny, Wochnik i Pyka zawodowcami

Pierwszy występ ex-mistrzów Polski wśród profesjonałów

Debjut zawodowego zw. bokserskiego w Polsce mocno się nie udał, tak pod względem sportowym jak i finansowym. Po licznych zapowiedziach i braniu parokrotnie rozpędu związek utworzono wreszcie i... zaprodukowano publiczności bardzo mierny program.

Jedynie tylko pierwsza walka była udana i podobać się musiała, zato trzy spotkania, a zwłaszcza dwa ostatnie były parodją boksu i zakrawały na kpiny z nielicznej i tak publiczności. Jeszcze jeden taki program, a zawodowcy mogą się pożegnać raz na zawsze z poparciem widzów.

W takich warunkach robi wstępne przemówienie organizatorów bardzo, a bardzo dziwne wrażenie. Szumną była zapowiedź, iż celem związku zawodowców jest podniesienie klasy pięściarzy polskich, wychowanie własnych trenerów i tem podobne wzniosłości.

Jeżeli taki będzie dalszy ciąg działalności zawodowców, jak pierwszy wieczór, to naprawdę szkoda tylko, że dobrzy zawodnicy amatorzy poszli na lep obiecanek i wyrabiający sobie coraz lepsze imię nasz amatorski sport pięściarski stracił czołowe jednostki.

Przebieg walk był następujący:

Waga średnia: Goworek (Lipiny) — Jokiel (Król. Huta), 6 rund, Jokiel 140 funtów, mający 4 lata ringu poza sobą. Goworek 137 funtów, walczył około 10-ciu razy jako amator. Do 3-ciej rundy walka wyrównana, żywa i interesująca. Od 3-ciej rundy zaznacza się stale wzrastająca przewaga Goworka, który dysponuje nadspodziewanie dobremi serjami i unikami. Również dopisuje mu kondycja fizyczna. Zwycięża zasłużenie na punkty Goworek.

W tej samej wadze spotkali się w walce na 8 rund Bara (Mysłowice) i Klarowicz (Król. Huta), obydwaj po 130 f. Bara poluje swoim zwyczajem na k. o. Pierwsze starcie wyrównane, następne dwa należą do Bary. Oddaje on jednakowoż dalsze dwa przeciwnikowi, ażeby resztę zapisać na swoje dobro. Ogłoszony wynik remisowy krzywdzi jaskrawo Barę.

Waga kogucia: Kaletta (Gliwice), 110 funtów — Pyka (Król. Huta), 110 funtów, 6 rund. Pyka pokazał się, po dłuższej przerwie, znowu z dobrej strony, atakuje energicznie i dysponuje dużym zasobem sił. Kalecie oddał on właściwie jedną tylko rundę, to też ogłoszony wynik remisowy jest dla eks-mistrza Polski niesprawiedliwy.

Waga piórkowa: Górny, 116 f. — Almenroth (Kassel) 108 f., 8 rund. Walka ta była wszystkiem, tylko nie spotkaniem bokserów. Almenroth tańczył po całym ringu i uciekał jak mógł przed goniącym go Górnym, a gdy ten przystanął odpoczywając, patrzyli zawodnicy na siebie z daleka. W 2-giej rundzie reklamuje Almenroth uszkodzenie palca — przy jakiej okazji nie wiadomo, gdyż nie uderzył ani razu — i Górny zwycięża przez tech. k. o.

Waga lekka: Wochnik (Wielkie Hajduki), 122 f. — Paulke (Brema), 120 f., 6 rund. Przez cały czas gonił Wochnik przeciwnika po ringu. Gdy mu się udało śmigłego Niemca dopaść, to wówczas waleczny Bremeńczyk zasłaniał się przedziwnie kunsztownie obydwiema rękami i pozwalał bić w siebie jak w bęben. Dziwić się nie można, że Wochnik — zwycięzca, był przy końcu walki więcej zmęczony!

Ostatnie dwie walki przyjmowała publiczność salwami śmiechu i opuściła salę przed końcem walk.

W małym wywiadzie zapewnił prezes Związku, p. Podmagórski, swego interlokutora, że w końcu lutego b. r. zostaną zorganizowane mistrzostwa Polski zawodowców, że Związek liczy 300 członków wspierających i około 30 najlepszych polskich zawodników oraz, że w najbliższym czasie odbędą się walki z udziałem Niemców i Anglików. Oby ci byli lepsi niż poniedziałkowi rycerze!

Leon Tetzlaff.

Na Baraniej Górze

narciarze ruszyli już ze startu

Zawody narciarskie S. K. N.-u na Baraniej, które odbyły się dnia 18 stycznia b. r., zgromadziły na trasie biegu 111 zawodników i 9 zawodniczek. Są to największe zawody, jakie się w bieżącym sezonie zimowym odbyły w Beskidach.

Trasa biegu dla senjorów wynosiła 14 km., dla junjorów 9 km. i dla pań 8 km.

Na czoło biegaczy w kategorji dla młodszych wybijają się rokujący wielkie nadzieje na przyszłość narciarze Fiedor F. i Legierski Z., obaj z Koniakowa. Jeżeli uwzględni się, że trasa biegu wiodła w górach, bo na Baraniej, gdzie biegacz ma do zwalczania oprócz trudności terenowych także grubą stosunkowo warstwę śniegu, to czasy ich uważać należy za bardzo dobre.

Zwycięzca w biegu dla senjorów, który zgromadził aż 68 zawodników, Urbaczka P. miał nielada robotę. Wchodzi on również w skład biegaczy koniakowskich, którzy już obecnie posiadają renomę najlepszych zawodników w Beskidach.

Z pań uzyskuje najlepszy czas na 8 km. p. Malkówna, przybywając do mety o przeszło 5 minut przed najgroźniejszą rywalką Ogródką.

Warunki śnieżne nagół dobre — atmosferyczne pozostawiają dużo do życzenia, bowiem w czasie trwania zawodów panowała w Beskidach silna zadymka śnieżna. Sędziowali pp. Lipowczan Jan i Kaliński z Katowic, oraz p. Lipowczan z Koniakowa.

Juniorzy 9 klm.

1.	Fiedor Franciszek	0:49:37
2.	Legierski Zygmunt	0:50:34
3.	Zawijak Antoni	0:51:38
4.	Haratyk Jan	0:51:41

Senjorzy 14 km.:

1.	Urbaczka Paweł	1: 9:22
2.	Słowioczek Jan	1:10:12
3.	Handel Franciszek	1:13:23

Panie 8 km.:

1.	Malkówna	0:52:15
2.	Ogródka	0:57:40
3.	Miełałikówna	1: 0:24

Sekcja narciarska Ż. T. K. (Warszawa) zorganizowała dwutygodniowy kurs dla przodowników narciarskich podczas wakacyj zimowych w Zakopanem. Kurs ukończyło 25 osób.

Zawody narciarskie w Zwardoniu przyniosły wyniki następujące:

bieg 14 km.: 1) Wojnar 1,06:35", 2) Głodgiewicz, 3) Michejda.

bieg 9 km. dla juniorów: 1) Stypiński 55:55", 2) Pyc, 3) Żabnicki.

Pozatem odbyły się skoki i bieg pań.

Zarząd główny Ligi

Zarząd Główny Ligi PZPN. który składa się z Zarządu Ścisłego, wybranego na Walnem Zgromadzeniu i z dwunastu delegatów klubów stanowić będą w r. b.: pp. pplk. Izdebski, mjr. Szymański, Frenkiel, mjr. Pichetta, Merliński, kpt. Wawrykiewicz, Mosin, Skwarczyński, oraz dr. Wojakowski (Cracovia), mjr. Werszner, (Czarni), Eysymont (Garbarnia), mjr. Piasecki (Legja) mjr. Budzianowski (Lechja), mjr. Grzymirski (Pogoń), Śliwiński (Polonia), Wydrych (Ruch) Derda (Warta), Kupczyk (Warszawianka) kpt. Zakrzewski (Wisła). Brak jeszcze delegata ŁKS-u.

Pewną pracą zarządu będzie przeprowadzenie referendum co do siedziby P. Z. P. N.

Złote odznaki od Ligi otrzymali następujący gracze Cracovii: Otfinowski, Malczyk, Szumiec, Lasota, Zastawniak, Ptak, Mysiak, Chruściński, Seichter, Kubiński, Malczyk, Gintel, Mitusiński, Kossok, Sperling.

Gracze Wisły, a mianowicie: Koźmin, Pychowski, Kotlarczyk I i II, Makowski, Bajorek, Adamek, Czulak, Reyman, Kisieliński, Balcer, Skrynkowicz, Pachner, Lubowiecki i Stefanuk otrzymali odznaki srebrne.

Kronika pięściarska

Międzyokręgowe zawody bokserskie Lwów — Warszawa rozegrane zostaną dnia 8 lutego r. b. we Lwowie. Będzie to pierwsze spotkanie pięściarzy Lwowa i Warszawy.

Mistrzostwo Polski we wszystkich wagach rozegrane zostanie w Warszawie dnia 11 i 12 kwietnia r. b.

Międzyokręgowe zawody bokserskie Warszawa — Pomorze, które miały być rozegrane dnia 11 b. m., zostały przez zarząd W.O.Z.B. odwołane z powodu braku terminu. Najprawdopodobniej spotkanie Warszawa — Pomorze dojdzie do skutku w marcu r. b.

Stefan Wolski (Polonja - Warszawa) i **Nowoczyński** (C.W.S. - Warszawa) zostali przez zarząd W.O.Z.B zdyskwalifikowani na okres 3 miesięcy za obrazę sędziego na I-ym kroku bokserskim.

Sekcja bokserska „Unja" (Lublin), została przyjęta w poczet członków Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

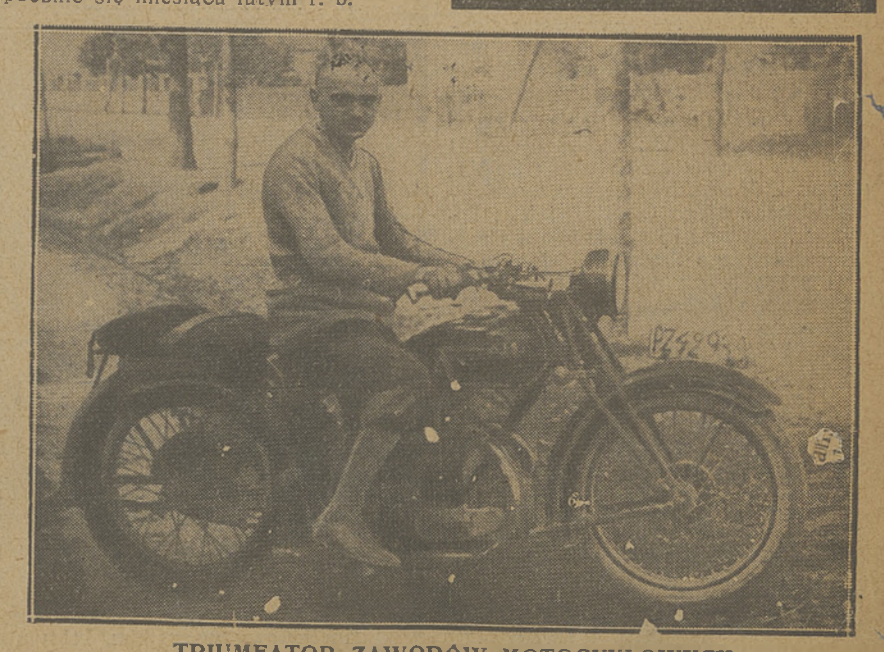
Kurs dla przodowników sportu bokserskiego organizuje w Warszawie okręgowy ośrodek wychowania fizycznego przy pomocy W.O.Z.B. Kurs rozpocznie się miesiącu lutym r. b.



GNE. WRÓBLEWSKI WRĘCZA NAGRODY
Por. Krzywda, który zdobył pierwsze miejsce w zawodach szermierczych II klasy D. O. K. I. łącznie z nagrodą za zwycięstwo, odbiera również puhar za najpiękniejszą walkę.



KOBIECA DRUŻYNA PLONJI WARSZAWSKIEJ
brała udział w turnieju gier sportowych w Ośrodku wykazując ładny styl i doskonałe zgranie.



TRIUMFATOR ZAWODÓW MOTOCYKLOWYCH
Nagengast zwyciężył w Zakopanem we wszystkich biegach, do których startował i z łatwością pokonał gości zagranicznych, uzyskując rekordowy czas na śnieżnym torze.

Jednoroczna wizyta Ł. T. S. G. w extra-klasie piłkarskiej

Sensacyjny start benjaminka ligowego i żałosny koniec mistrzostw z finałem w klasie A

Gdyby ktoś na początku sezonu ligowego w roku ubiegłym ośmielił się twierdzić, że Ł. T. S. G. za parę miesięcy rozstanie się z Ligą, nie znalazłby z pewnością wielu zwolenników.

Jakto — drużyna, która w czterech pierwszych meczach nie poniosła ani jednej porażki, która potrafiła pokonać mistrzowską Wartę 3:2, a z Polonią, Ł. K. S-em i Czarnymi uzyskać remisy, ma z powrotem spaść w przepaść klasy A! Do maja r. 1930-go stanowczo więcej popularności znalazłoby twierdzenie, że łodzianie są drugiem wydaniem Garbarni, która w ciągu pierwszego roku pobytu w Lidze zrobiła doprawdy fenomenalną karjerę, wywalczając tytuł wicemistrza.

Kto jednak widział Ł. T. S. G. na boisku, kto znał tę drużynę z walk o wejście do Ligi, nie mógł się łudzić, że pierwsze sukcesy były następstwem jedynie dobrej formy drużyny i zapału psychicznego, który w pierwsze mecze w wyższej klasie każe wkładać drużynie cały zapas swych sił i ambicyj.

Tak się też stało i oto świetna pozycja biało - czarnych w końcu czerwca, kiedy po dwu dalszych zwycięstwach nad Pogonią (2:1) i Warszawianką (4:2) Ł. T. S. G. po ośmiu meczach posiadało 9 punktów, zaczęła marnieć potem z tygodnia na tydzień.

Nic jednak nie pomogło: ani ciągłe przestawianie składów, ani próby zasilania drużyny przez świeżych graczy, ani zaciętość w walce i ambicja, obserwowana do końcowego gwizdka ostatniego meczu.

Ł. T. S. G. poprostu nie posiadał kwalifikacyj na drużynę ligową; zawodnicy tej drużyny zbyt mało umieli, grali zbyt prymitywnie i topornie. To też w pozostałych 14-tu meczach udało im się wywalczyć wszystkiego trzy remisy z Czarnymi (0:0), Polonią (0:0), oraz Warszawianką (3:3) i w rezultacie, najniespodziewaniej w świecie zostali oni na finiszu zdystansowani o ułamki centymetrów przez skazaną, zdawałoby się nieuchronnie na spadek Warszawiankę.

Dorobek punktowy ŁTSG, przedstawiający się: 3 zwycięstwa, 6 remisów, 13 porażek, stosunek punktów 12:32 i bramek 25:67 jest rzeczywiście bardzo smutny. Widzimy w nim szereg rekordów ujemnych, jak najmniejszą ilość zwycięstw, najmniej bramek strzelonych, a najwięcej — straconych.

Już suche te cyfry wskazują na to, że jednak raczej łodzianom, niż Warszawiance należało się rozstanie z Ligą; zresztą gra ŁTSG na boisku potwierdziła ich bilans ostateczny w sposób dobitny.

Z pośród 23-ch graczy, noszących w roku ubiegłym barwy ŁTSG, najbliższym ideału byłby, zdaniem naszem, skład następujący: Falkowski; Wildner, Mikołajczyk; Wünsche, Pogodziński, Triebel; Francman, Herbstreich, Królewiecki, Voigt, Bergman.

Bramkarz — Bolesław Falkowski mimo niewątpliwych uzdolnień posiada cały szereg wad zasadniczych, że wymienimy tylko błędy w technice chwytu, przetrzymywanie piłki i co może najważniejsze — brak wytrzymałości nerwowej. Histerja tego gracza obnażyła się w całej pełni podczas meczu jesiennego z Legją, kiedy po 5-ciu bramkach puszczonych, Falkowski „obraził się“ i bez powodu opuścił boisko.

W barwach ŁTSG grał on w r. ub. 17-cie razy. Trzy razy zastępował go Thiel, a po razie Triebel i Trendenreich.

Obrońcy: Hugo Wildner i Józef Mikołajczyk, nie są parą mogącą stawiać czoła ofensywie przeciętnej nawet drużyny ligowej. Prymitywna technika, brak wykopu, sztywność i mała szybkość nadrabiane są ambicją i ofiarnością. Dziś te cnoty w polskich stosunkach ligowych jednak już nie wystarczają.

Wildner ma za sobą 18-cie gier, Mikołajczyk — 16-cie; pozatem Milde grał 8 razy, a Sokołowski — dwa.

Pomoc: Hugo Wünsche, Henryk Pogodziński, Longin Triebel nie przewyższa klasą swych kolegów z obrony. Ofiarność Wünschego wygląda już raczej na histerję, to też gracz ten stale niemal wymieniany jest w protokułach i aż dwukrotnie usuwany był w r. ub. z boiska.

Najwięcej, a mimo to tylko 13-cie gier ma za sobą Pogodziński, Triebel grał 11-cie razy, a Wünsche — dziesięć.

Prócz nich 11-cie gier ma za sobą Wolfangel, 8 — A. Triebe, po 6 — Mikołajczyk i Wyppych, wreszcie jedną Hille.

Napad: Otto Francman, Henryk Herbstreich, Mieczysław Królewiecki, Erwin Voigt, Robert Bergman jest niewątpliwie najlepszą formacją całej drużyny. Królewiecki reprezentuje w nim nieprzeciętną technikę opanowania piłki: niestety umiejętności te są zupełnie błędnie eksploatowane — Królewieckiemu brak bowiem serca w walce, przeboju i zdolności kierowniczych.

Herbstreich jest przedstawicielem gry pozytywnej i prostemi środkami zdąża wprost do celu napastnika, jakiem jest zdobycie bramki i cel ten bardzo często osiąga. To też wśród dobrych partnerów, oparty o należycie wyszkoloną pomoc, Herbstreich stanowiłby gracza naprawdę bardzo cennego, zwłaszcza, że odznacza się dużą ambicją, energją w walce i nieprzeciętną pracowitością.

Pozostali trzej napastnicy Ł. T. S. G. stanowią indywidualności pod każdym względem przeciętne, jednak stojące raczej nieco wyżej od swych kolegów z pomocy i obrony.

Jedynym graczem, który w drużynie łódzkiej w jednej formacji grał wszystkie 22 mecze jest Herbstreich (Mikołajczyk ma również 22 gry, ale w obronie i w pomocy). Królewiecki grał 21 razy, Voigt — 17-cie, Bergman — 16-cie, a O. Francman — 15-cie.

Pozatem Triebe ma za sobą 7 gier, Sokołowski — trzy, Milde, Wünsche i A. Francman po dwie, a Heubschel, Binecki i Gohler — po jednej.

Inż. Jerzy Grabowski.

70.000 sportowców w szeregach Makabi

Wywiad z prezesem Dawidsohnem o przebiegu tygodnia propagandowego



W związku z odbytym na terenie całego państwa polskiego „Tygodniem Makabi“ zwróciliśmy się do prezesa rady naczelnej Wszechświatowego Związku Makabi w Polsce b. senatora, dr. Józefa Dawidsohna o udzielenie wywiadu dla „Przeglądu Sportowego“, dotyczącego przebiegu tej akcji.

— Jaki był cel zorganizowania Tygodnika Makabi — zapytujemy.

— Przez akcję powyższą — odpowiada Pan prezes Dawidsohn — dążyliśmy przedewszystkiem do podniesienia autorytetu sportu wśród Żydów. Osiągnęliśmy to przez przyciągnięcie do organizacyj miejscowych okręgów i klubów Makabi jednostek, zajmujących wybitne stanowiska w żydowskiem życiu społecznem.

— Czy miał też Tydzień Makabi — pytamy — wpływ na powiększenie ilości żydowskich klubów sportowych?

— Oczywiście i to w dużej mierze: naskutek naszej propagandy zostały założone żydowskie kluby sportowe w wielu miejscowościach prowincji polskiej. Zaczynamy się zbliżać do naszej zasady, która brzmi: każde miasto musi posiadać żydowski klub sportowy.

— Czy powiększyły się też na skutek akcji Tygodnia Makabi kadry sportowców żydowskich?

— Bezwzględnie. Już sam fakt założenia nowych żydowskich klubów sportowych musi doprowadzić do dopływu nowych sił. W chwili obecnej związek Makabi jednoczy powyżej 70,000 osób.

— Czy odczuwali panowie opór ze strony społeczeństwa żydowskiego?

— Wypadki oporu, lub niezadowolenia z naszej akcji były dość nieliczne oraz sporadyczne. Młodzież żydowska w Polsce odczuwa wielką potrzebę wychowania fizycznego i stara się zapomocą usilnego uprawiania sportu uzupełnić braki struktury fizycznej, które powstały wskutek wielu powodów historycznych, ekonomicznych i t. d.

—A jakie są skutki materjalne „Tygodnia Makabi“?

— Jest zupełnie zrozumiałe, że ostry kryzys ekonomiczny kraju musiał się znacznie odbić na „Tygodniu Makabi“; pod tym względem plany nasze zostały zrealizowane niezupełnie. Muszę jednak zaznaczyć, iż nie sprawy materjalne były głównym celem naszej akcji. Sukces moralny oraz wzmocnienie szeregów sportowców żydowskich były właściwie naszym głównym celem. Na tem zaś polu osiągnęliśmy zupełny sukces, przewyższający nawet nasze najśmielsze oczekiwania. Zresztą jest to poniekąd obowiązkiem rządu, aby przyjść nam z pomocą materjalną, ponieważ my realizujemy te zadania, które właściwie spadają na barki Państwa — podniesienie stanu fizycznego obywateli.

— A jakie są dalsze plany Wszechświatowego związku Makabi w Polsce?

— Nie jest to żadna tajemnica: mamy zamiar przeprowadzić cały szereg innych akcyj oraz imprez. Naszą naczelną dewizą jest „niespoczywanie na laurach“.

M. Al.

Sensacyjny mecz ping-pongowy rozegrany zostanie w Warszawie dnia 1 lutego r. b. pomiędzy Hasmoneą łodzką a Makabi warszawska. Goście przyjeżdżają do Warszawy w pełnym składzie reprezentacyjnym z Edelbaumem, Izelszteinem i Hendelesem. Gospodarze wystąpią we wzmocnionym składzie graczami Bar-Kochby Laponem i Lotryngierem III.

Makkabi warszawska organizuje turniej siatkówki i koszykówki dnia 15 lutego r. b. o tytuł mistrza klubów żydowskich w stolicy. W turnieju wezmą udział: Makkabi, Bar-Kochba, Żass, Gwiazda i Jutrznia.

Wojskowy Klub Sportów Wodnych w Warszawie — tak brzmieć będzie nowa nazwa Wojskowego Klubu Wioślarskiego, uchwalona obok zmiany statutu na dorocznem walnem zebraniu.

Nowy zarząd klubu ukonstytuował się następująco:

Prezes — pułk. inż. Tadeusz Kossakowski, v.-prezes sportowy — pułk. dr. Mieszkowski, v.-prezes gospodarczy ppułk. Spałek, v.-prezes dla spraw budowy ppułk. Zorja, komendant przystani — mjr. dypl. Sokołowski, skarbnik — kpt. Pogonowski, sekretarz por. Trzepałko, kier. techniczny — por. Szuldt.

Życie organizacyjne Poznania

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Poznaniu w ciągu dwu dni trzy walne zebrania okręgowych związków: POZGS., POZLA i POZPN.

Walne Zgromadzenie Okręgowego Związku Gier Sportowych było naogół spokojne, to też po złożeniu sprawozdań ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Wybory do nowego zarządu dały następujące wyniki: prezesem wybrano p. M. Cichowskiego (AZS) wiceprezesami: Adamskiego (Warta) i Balcera (AZS), sekretarzem: Łęckiego, skarbnikiem: Barana III. Ponadto do zarządu weszli: Czaja, Witkowski, Przychodzki, Bączkowski, Gołębniak, Sikorski, Różański. Wydział spraw sędziowskich stanowią: Jasiński (przew.), Sagański i Radzimiński. Jako delegatów na walne zebranie PZGS do Warszawy wybrano: Cichowskiego i Jasińskiego.

Zebranie P. O. Z. L. A. było bardziej ożywione.

Delegaci Warty wystąpili z ostrą krytyką zarządu, składając nawet obszernie wypracowany memorjał, który jednakowoż został w głosowaniu przez walne zebranie odrzucony i nie przyjęty do aktów, jak tego sobie wnioskodawcy życzyli. Na wniosek Kom. Rewizyjnej i przedstawiciela Sokoła o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, jedynie Warta głosowała przeciw wnioskowi. Nowe władze wybrano w składzie następującym, prezes: vacat (wobec zrzeczenia się obydwu kandydatów, wysuwanych na to stanowisko pp. Karolczaka i Jęczkowiaka nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się za 4 tygodnie), wiceprezesi: Stróżyk (Sokół), Ryszczyński (Warta), członkowie zarządu: Dąbrowski, Kultys (AZS), Wolny, Weselik, Kapela (Sokół Poznań), Marcinkowski (SMP), Urbaniak (Korona), Konieczny (Warta). Delegat na walne zebranie PZLA: Stróżyk.

Walne zebranie P. O. Z. P. N. trwało najdłużej, bo około 7 godzin. Chwilami było ono bardzo burzliwe, gdyż materjału palnego uzbierało się dosyć. Najbardziej obronną ręką z zarządu wyszedł skarbnik Winiewicz, który nietylko otrzymał pokwitowanie od komisji rewizyjnej za kasę, lecz ponadto — specjalne podziękowanie za wzorowe prowadzenie swych agend po ciężkiej spuściźnie jaką objął po zdyskwalifikowanym dożywotnio poprzednim skarbniku Kozierowskim

Po przydługiej dyskusji udzieliło walne zebranie absolutorjum tylko zarządowi z owem powyżej wspomnianem podziękowaniem dla skarbnika. Nowy zarząd wybrano w składzie poniższym: prezes: Stuerman, wiceprezesi: Kromczyński i Rybarczyk, sekretarz Cieślewicz, skarbnik: Winiewicz, przewod. WG i D.: Nowakowski, kapitan sportowy: Śmiglak Stan. radny: Perkowski. Do WG i D weszli: Domagała, Sadecki, Rogoziński, Ratajczak, Harasimowicz i Zbierski, do komisji rewizyjnej: Bździak, Sparty i Kukwisz.

Na delegatów na walne zebranie PZPN-u wybrano: Stuermera, Rybarczyka i Cieślewicza

Walne zebranie Polskiego Związku Motocyklowego odbyło się w niedzielę w Warszawie, przy udziale przedstawicieli prawie wszystkich klubów polskich.

Siedzibę związku pozostawiono nadal w Warszawie i wybrano nowy zarząd w składzie:

Prezes — gen. Rouppert, vice-prezes — p. Modzelewski, kpt. sportowy — kpt. Kulesza, sekretarz — inż. Ochotnicki, skarbnik — kpt. Witkowski, członkowie — pp. Hryniewiecki, Olechnowicz, Zwiezdowski i Epstein.

Pozatem uchwalono szereg wniosków ważnych dla rozwoju sportu motocyklowego w Polsce.

Z prowincji

Częstochowa. Walne Zgromadzenie Kieleckiego Okr. Kolegjum Sędziów p. n. przy licznym udziale delegatów z Sosnowca odbyło się naogół w atmosferze spokojnej i wykazało owocną pracę ustępującego zarządu. Sprawność działalności zarządu znalazła swój wyraz w udzieleniu mu absolutorjum i wyborze nowego zarządu w dotychczasowym niemal składzie.

Na prezesa wybrano po raz trzeci z rzędu jednogłośnie apl. Daniela Markowicza, a na członków zarządu: Egierskiego, Kocińskiego, Szerera N. i Kożusznika również jednogłośnie.

Jako delegatów na Walne Zebranie P. K. S. wybrano pp. Słoniczyńskiego, chociaż ten od 2 lat wogóle nie interesuje się pracą O. K. S. i p. Mazura z Sosnowca.

Grudziądz. Pierwszy Krok Bokserski, zorganizowany przez Pom. O. ZB zgromadził liczną grupę pięściarzy mianowicie K. S. H. i V. oraz Sokół I stawili do walk po 14 pięściarzy, Olimpia 9, a niestowarzyszonych startowało 2. Po krótkiem przemówieniu por. Koprowskiego, prezesa Pom. O. Z. B., nastąpiły eliminacyjne spotkania.

Finały przyniosły wyniki następujące: Waga papierowa: Korzep (Sokół I) wygrywa na punkty z Granicą (H. i V.); musza: Ziółkowski nokautuje w I starciu Wilczewskiego (obaj H. i V.); koguta: Rejkowski (Sokół I) bije w I rundzie silniejszego fizycznie Blija (Olimpja) przez k. o.; piórkowa: zwycięża walkowerem Kadziszewski (H. i V.) Wieczorka (Sokół I), który ma uszkodzoną kość nosową; lekka: Napierała zwycięża na punkty Rogozińskiego w dodatkowej (4-ej) rundzie (obaj Olimpja); półśrednia: Pauzder (Olimpja) poddaje się w II rundzie Wróblewskiemu II (H. i V.), otrzymując przedtem słuszne napomnienie za niesportowe zachowanie się podczas walki; średnia: Chmielewski (H. i V.) nokautuje w 1-ej rundzie Chudego (niestow.). Na zakończenie rozdał p. Mazur, przewodniczący Wydziału Sportowego, zwycięzcom pamiątkowe żetony. Organizacja pod kierownictwem p. por. Koprowskiego i p. Mazura sprężysta. Ogólna klasyfikacja: K. S. H. i V. 8 pkt., Sokół I 4 pkt. S. Olimpja 2 pkt.

Na Śląsku

Walne Zebranie Śląskiego Okr. Zw. Gier Sportowych odbyło się w ubiegłą niedzielę w Katowicach. Wybrano nowy zarząd w identycznym składzie jak dotychczasowy: prezes—kpt. Schlichtinger, wiceprezesi — A. Ende i Knapek, sekretarz — Rolnik, skarbnik — Nowakowski. Członkami zarządu zostali pp. Ziemba, Roczniok, Jeż, Ostałowski, Kaczy i Zok. Prócz tego Walne zebranie zatwierdziło zarząd kol. sędziów w następującym składzie: przewodniczący — Ziemba, sekretarz — Wajner, członek zarządu Ostałowski.

I.F.C. — Ruch 5:4. Kierownictwo Ruchu zbyt małą wagę przypisuje wynikom spotkań towarzyskich i wystawią do nich stale drużynę rezerwową względnie osłabiona. Zapominają jednakowoż kierownicy tego klubu, że porażki drużyny nawet osłabionej wpływają ujemnie na opinję klubu.

Gra była na ogół wyrównana, a zwycięstwo odniósł I.F.C. dzięki większej ofiarności i ambicji.

O puhar K. S. Powstaniec odbyły się dwa mecze. W pierwszym Słowian odniósł zdecydowane zwycięstwo nad swoim najgroźniejszym rywalem, Dąb, w stosunku 7:2. Drugie spotkanie K. S. Powstaniec — Pogoń Nowy Bytom zakończyło się remisowo 3:3. Zwycięstwem nad Dębem utrwalił Słowian swoje czołowe stanowisko w tabeli i można ten zespół uważać za zdobywcę puharu.

Chorzów — Amatorski 3:2. Mistrz Śląska pokonany na własnem boisku. Pigułką osładzającą Amatorskiemu tę porażkę jest fakt, że także I ligowa drużyna Ruchu musiała się ugiąć przed ambicją i ofiarnością chorzowiaków.

Gra niedzielna stała mimo trudnego terenu na wysokim poziomie. Zwycięską bramkę zyskali coprawda goście z karnego, ale mieli stałą przewagę, a gospodarzy uratował przed większą porażką doskonale usposobiony bramkarz.

Śląsk (Świętochłowice) — 06 Katowice 7:2. Sromotną porażkę zadał K. S. Śląsk groźnej drużynie katowickiej. Chociaż gospodarze mieli stale przewagę, to jednakowoż do tak wysokiego zwycięstwa dopomógł im sędzia.

Mistrzostwa Ligi

Kalendarz rozgrywek pierwszego koła

Na walnem zebraniu Ligi w dn. 18 b. m. ustalono następujący kalendarz rozgrywek:

Marzec.

22. Polonja — Cracovia, Garbarnia—Warszawianka.

29. Warszawianka — Wisła, Cracovia — Czarni, Lechja — Garbarnia, Warta — Polonja, ŁKS — Legja.

Kwiecień.

5. Ruch — Lechja.

12. Warszawianka — Legja, Polonja — Lechja, Czarni — Ruch, Wisła — Warta, ŁKS — Cracovia.

19. Legja — Warta, Wisła — Garbarnia, Pogoń — Warszawianka, ŁKS — Polonja.

26. Polonja — Wisła, Cracovia — Legja, Lechja — Czarni, Warta — Pogoń.

Maj.

3. Legja — Lechja, Garbarnia—Cracovia, Pogoń — Wisła, Warta — ŁKS, Ruch — Polonja.

14. Warszawianka — Ruch, Czarni—Warta, ŁKS — Pogoń, Garbarnia — Legja.

17. Polonja — Czarni, Lechja—Warta, Cracovia — Wisła, ŁKS — Warszawianka, Ruch — Pogoń.

24. Ruch — ŁKS.

31. Warszawianka — Cracovia, Wisła — Lechja, Pogoń — Czarni, Warta — Garbarnia, Ruch — Legja.

Czerwiec.

4. Legja — Wisła, Garbarnia — Polonja, Lechja — ŁKS.

7. Polonja — Pogoń, Cracovia—Warta, Czarni — ŁKS, Ruch — Garbarnia.

21. Warszawianka — Warta, Garbarnia — Czarni, Wisła — Ruch, Lechja—Cracovia.

28—29. Legja — Polonja, Cracovia—Ruch, Pogoń — Lechja, Czarni—Warszawianka, ŁKS — Wisła.

Lipiec.

12. Warszawianka — Lechja, Garbarnia — ŁKS, Pogoń — Legja, Warta — Ruch.

19. Legja—Czarni.

Zawody narciarskie w Truskawcu odbędą się staraniem sekcji narciarskiej Polskiego Tow. Tatrzańskiego w dniach 7 i 8 lutego.

Na bogaty program zawodów składa się bieg 18 klm. dla seniorów, 9 klm. dla juniorów i przysposobienia wojskowego, bieg Policji Państwowej, bieg zjazdowy, bieg dla dzieci do lat 10-ciu, bieg pań i konkurs skoków na nowowybudowanej skoczni.

Pozatem odbędą się zawody w kombinacji 1) o mistrzostwo Zagłębia Naftowego i 2) o mistrzostwo Truskawca oraz wojskowy bieg patrolowy.

Wszelkich informacyj udziela biuro Sekcji Narciarskiej, mieszczące się w Truskawcu w Zarządzie Zdrojowym.

Narciarskie mistrzostwa Krynicy odbędą się w dniach 24 i 25 b. m.

Instruktorem narciarskim w Krynicy jest znany narciarz Zdz. Motyka.

Z życia A. Z. S. Warszawa, najliczniejszego klubu sportowego stolicy, notujemy następujące ciekawe fakty:

Ślizgawka A. Z. S-u została uruchomiona z dniem 15 b. m. na terenie szkoły inżynierji i saperów, przyczem wstęp ma szersza publiczność przez cały dzień do godz. 10 wiecz.

Staraniem sekcji pływackiej został uruchomiony kurs dla przodowników i instruktorów oraz cykl kursów dla początkujących. Pokaz wzorowej lekcji pływania odbędzie się dn. 27 b. m. w basenie krytym Kasy Chorych.

Belgowie o Polsce

Co pisze Antwerpja o mistrzostwach świata w Krynicy

Antwerpja 17 stycznia.

Dzisiejszy „le Matin" drukuje wstępny artykuł kroniki sportowej, poświęcony mistrzostwom w Krynicy.

Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie zgromadziły w Krynicy 13 państw. Belgja, mimo najszczerszej chęci wziąć w tym wspaniałym turnieju udziału nie może. Następnie autor opisuje Krynicę i Katowice.

Największym ewenementem jest bezsprzecznie udział Szwedów, Kanady i USA. Kanada będzie reprezentowana przez „Manitobas Graduatas", drużynę lepszą od znanej w 1928 r. w Europie „Toronto".

Kanadyjczycy mieli zresztą wiele kłopotu z wybraniem reprezentacyjnej drużyny. Toronto ze swym pół miljonem mieszkańców posiada 400 drużyn związkowych oraz 3000 szkolnych i t. p. Pozatem są dwa teamy zawodowe, których gracze zarabiają po 6.000 dolarów na sezon. Jest tam setka ślizgawek naturalnych i pięć sztucznych, czynnych całe lato.

Następnie autor p. de Behault przytacza parę wrażeń trenera kanadyjskiego p. Farlowa, udzielonych w wywiadzie „Przeglądowi Sportowemu".

Artykuł ten posiada wielkie znaczenie propagandowe przez umieszczenie go w najpoczytniejszem piśmie antwerpskiem. P. de Behault zaznacza ponadto we wstępie, iż w najbliższych dniach poda nieco więcej szczegółów o zbliżających się mistrzostwach.

J. H.

Baczność Kolarze

Program zawodów na rok 1931

Maj.

3. Wyścig drużynowy szosowy o puhar przechodni PUWF 100 klm. organizuje WKS Legja Warszawa.

10 i 17. Mistrzostwa klubowe na dystansie od 50 — 100 klm.

25. a) Wyścig o puhar „Expressu Porannego" organizuje W.T.C. b) Zjazd kolarzy w Żywcu z okazji 25-lecia istnienia Tow. gimn. „Sokół" w Żywcu.

31. Wyścig Dookoła Krakowa. Organizuje R. K. Sp. „Legja" w Krakowie.

Czerwiec

7. a) Tarnów — Krynica 120 klm., organizuje Kolejowy Kl. Sp. „Metal" w Tarnowie; b) Dookoła Województwa Poznańskiego.

14. Mistrzostwa miast torowe (1000 mtr. i 50 klm.) i szosowe (100 klm.).

21. Mistrzostwa szosowe wojewódzkie (100 klm.).

28. Mistrzostwo Polski na torze (100 mtr.).

29. Mistrzostwo Polski na torze długodystansowym (50 klm.).

Lipiec

4 i 5. Kraków — Poznań.

12. Mistrzostwo Polski na szosie (200 klm.).

19. Mistrzostwo górskie Kraków — Zakopane.

26.7 — 2.8. II wyścig do Polskiego Morza (organiz. Warsz. Okr. Zw.).

Sierpień

14 — 16. Dookoła Województwa Krakowskiego — Śląskiego.

23. Start III-go wyścigu Dookoła Polski (organizuje W.T.C.).

30. Bieg jubileuszowy z okazji 25-lecia Pabjanickiego Tow. Cykl.

Wrzesień

6. Zakończenie III wyścigu Dookoła Polski i Mistrzostwo Drużynowe Polski na torze.

13. Mistrzostwo Polski w biegu naprzełaj.

19. Warszawa — Radom — Warszawa o puhar przechodni Państw. Wytw. Uzbrojenia. Organizuje W.K.S. „Legja" Warszawa.

Sekcja tennisowa Legji odbyła w dn. 20 b. m. swe doroczne Walne Zgromadzenie. Na kierownika sekcji wybrano jednogłośnie p. płk. Ryszanka, który jednak wyboru nie przyjął wskutek zajęć zawodowych. W powtórnem głosowaniu obrano prezesem p. mec. Wełońskiego, ponadto do Zarządu weszli m. in. por. Olchowicz, Graeffe, Ogrodzki, rtm. Kossowski. Na wniosek p. por. Olchowicza postanowiono prosić p. Lubliner, założyciela sekcji i zasłużonego jej organizatora, który wszedł jedynie do komisji balotującej, o dalszą cenną współpracę.

W czasie dyskusji przyjęto do wiadomości definitywne zakontraktowanie trenera Stube i umówienie meczu z Francją i upoważniono Zarząd do starań o urządzenie dalszych imprez międzynarodowych i zakontraktowanie specjalnego trenera dla juniorów.

Puhar p. Ministra Spraw Zagranicznych, przeznaczony dla klubu, który godnie reprezentował piłkarstwo polskie w grach z drużynami zagranicznemi uzyskał WKS Legja 21 pkt., przed Cracovią 18 pkt., oraz Garbarnią 8 p.

Wręczenie puharu przez przedstawiciela PZPN-u nastąpi na walnem zgromadzeniu PZPN-u w dn. 15 lutego r. b.

Reprezentacja Warszawy na ogólną liczbę 6 spotkań wygrała 3 mecze, przegrywając 2 i 1 kończąc remisowo. Drugi garnitur stolicy występował tylko raz, przegrywając z Radomiem 1:6.

XXI konkurs Przeglądu Sportowego

Czytelnicy do urn plebiscytowych!

Wszyscy głosują na listę 10-ciu najlepszych sportowców polskich

Termin zamknięcia plebiscytu o miano 10-ciu najlepszych sportowców polskich w r. 1930-ym zbliża się szybko: już 29-go stycznia o godzinie 24-ej skrzynka konkursowa zostanie bezwzględnie zamknięta.

Czasu jest zatem niewiele, to też radzimy każdemu jaknajprędzej powziąć decyzję, wypełnić kupon i wysłać go do „Przeglądu".

Przy okazji pragniemy przypomnieć, w jaki to sposób z powodzi kilku tysięcy odpowiedzi wyłania się ostateczna lista 10-ciu najlepszych sportowców.

Otóż, aby plebiscyt przyniósł rezultat jaknajbardziej ścisły, komisja skrutacyjna zadaje sobie ogromny trud i oblicza punkty poszczególnych sportowców według specjalnego systemu. Polega on na tem, że sportowcowi umieszczonemu na pierwszem miejscu danej listy zalicza się 10 punktów, na drugiem miejscu — 9 pkt., na trzeciem — 8 pkt. i t. d., aż do 10-go miejsca, za które zalicza się jeden punkt.

Tego rodzaju rozwiązanie sprawy jest bardzo precyzyjne i odzwierciadla pozycję każdego sportowca w sposób najbardziej sprawiedliwy.

Dla lepszej orjentacji rozpatrzmy sprawy te na przykładzie. Dla ułatwienia powiedzmy, że o wyniku plebiscytu decyduje 10 tylko odpowiedzi. Otóż przypuśćmy, że sportowiec X na dziesięciu kuponach omawianych otrzymał trzy razy pierwsze miejsce t. z. 30 punktów, jeden raz drugie — 9 pkt. i sześć razy ósme — 18 pkt., czyli w sumie zdobył 57 punktów.

Równocześnie sportowiec Y za pięć miejsc drugich zdobył 45 pkt., za dwa miejsca trzecie — 24 pkt. i za trzy miejsca dziesiąte — 3 pkt. czyli w rezultacie zdobył 72 pkt. i zwycięstwo przed swym rywalem X-em.

Ta sama zasada obliczania punktów będzie również podstawą przy wyszukaniu z pośród czytelników głosujących w plebiscycie

zwycięzcy konkursu

t. j. takiego czytelnika, którego lista będzie identyczna, względnie najbardziej zbliżona do listy ostatecznie wyeliminowanego dziesiątka najlepszych sportowców polskich.

Tak więc, licząc 10 pkt. za pierwsze miejsce, 9 pkt. za drugie miejsce i t. d. kupon idealnie zgodny z ostateczną listą 10-ciu najlepszych sportowców będzie mógł zdobyć maximum 55 punktów.

Jeśli jednak np. sportowiec, umieszczony na liście ostatecznej powiedzmy na drugiem miejscu, znajdzie się na liście nadesłanej przez czytelnika na szóstem miejscu, to zaliczy mu się — nie należne mu za drugie miejsce 9 punktów, lecz przywiązane do miejsca szóstego 5 punktów, czyli głosujący na błędzie swoim straci 4 punkty.

Tak samo naodwrót — jeśli sportowiec umieszczony w liście ostatecznej na 7 miejscu, w kuponie czytelnika znajdzie się np. na trzeciem miejscu, to otrzyma jedynie należne mu za miejsce 7-me cztery punkty.

Rzecz jasna — jeśli w projekcje czytelnika znajdzie się nazwisko nie figurujące wogóle na ostatecznej liście 10-ciu najlepszych sportowców polskich, punkty przywiązane do miejsca, na którem ulokowano niefortunnego wybrańca przepadają zupełnie.

Obliczenia te, skomplikowane napozór, nabierają przejrzystości dopiero przy zastosowaniu ich na przykładzie. Jeśli zatem komu wydają się one niezrozumiałe, niech wypisze sobie kilka list na próbę, a przekona się jak proste i precyzyjne jest właśnie takie punktowanie.

Przy okazji, wobec licznych zapytań, komunikujemy, że jeden czytelnik może nadesłać kilka różnych odpowiedzi. Ze względu jednak na olbrzymią ilość kuponów, absolutnie przestrzegać będziemy, aby nalepiane były one na kartkach pocztowych, względnie na kartonach o wymiarach kartki pocztowej. O ile jeden czytelnik nadsyła kilka odpowiedzi, może je nadesłać w jednej kopercie, ale tem niemniej z zachowaniem zastrzeżeń wyżej wymienionych.

Przypominamy, że dla czytelników, którzy w naszym plebiscycie zdobędą największą ilość punktów, redakcja „Przeglądu Sportowego" przeznacza **50 nagród**, w tem I-sza 50 zł., II-ga 20 zł., III — 15 zł., IV — 10 zł., V-ta — 5 zł. oraz 45 nagród książkowych.

Kupony wypełniać należy możliwie najczytelniej, wpisywać na nich tylko nazwiska sportowców, bez imion, rodzaju uprawianego przez nich sportu i przynależności klubowej i wysyłać pod adresem: **Przegląd Sportowy, Warszawa, ul. Marszałkowska 3-5-7.**

Nie wątpimy, że do walki o przyznanie moralnego tytułu najlepszego sportowca polskiego w r. 1930 i o prawo wyrycia nazwiska tego sportowca obok Kuchara, Konopackiej i Petkiewicza stanie jak jeden mąż cała Polska sportowa.

Czas nagli, radzimy nie zwlekać! Wszyscy do urn!!

Kronika Warszawy

Degradacja Ruchu warszawskiego do kl. B. W Warszawie rozegrany został na boisku Skry mecz piłki nożnej z serji rozgrywek o tegoroczne mistrzostwo kl. B pomiędzy Skrą a Ruchem. Mecz ten miał zadecydować o utrzymaniu się Ruchu w kl. A okręgu warszawskiego. Po pięknej walce obu zespołów, Skra zwyciężyła 7:3. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Smosarski II (5), Paciorek i Wybrański po jednej, dla pokonanych Milczarek (2) i Zienta. Na skutek odniesionej porażki Ruch spada do klasy B. W roku ubiegłym klub ten zdobył tytuł mistrza kl. A.

W meczu ping-pongowym pomiędzy Gwiazdą a Żarem, zwycięstwo odniosły doskonałe rakiety ping-pongistów Gwiazdy w stosunku 7:0.

A. K. S. (Warszawa), zdobył definitywnie mistrzostwo kl. C okręgu warszawskiego, uzyskując awans do kl. B.

Doroczne walne zebranie stołecznej Polonji odbędzie się w Warszawie dn. 24 b. m. Na zebraniu tem z racji 15-tu lat istnienia klubu, ma nastąpić nominacja kilku działaczy, którzy kładli podwaliny pod egzystencję klubu — na członków dożywotnich.

Międzyszkolny turniej hokejowy rozpoczyna się 21 b. m. w Agrikoli o puhar pp. Ziemkiewicza i Helmickiego. Rozgrywki odbywać się będą między godz. 15 a 17-tą.

Polonja pertraktuje w sprawie sprowadzenia w dn. 1 i 2 lutego kobiecych i męskich zespołów siatkówki i koszykówki poznańskiego A.Z.S. Zwłaszcza mecz koszykówki męskiej mistrza Polski z Polonją byłby prawdziwą sensacją.

Makabi warszawska wysyła swą męską drużynę koszykówki do Krakowa w dn. 1 i 2 lutego na turniej Makabi miejscowej.

Zygmunt Fogiel, przewodniczący komisji sportowej wszechświatowego Związku Makabi w Polsce, po odbyciu służby wojskowej, powrócił do czynnego życia sportowego.

Czarnecki, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, został wybrany kuratorem Żydowskiego Akademickiego Stowarzyszenia Sportowego w Warszawie.

W mistrzostwach okręgu warszawskiego wzięło udział 115 drużyn, licząc również rezerwy. W porównaniu z rokiem 1929-ym stanowi to wzrost o 25 proc.

686 meczy mistrzowskich rozegrali w r. 1929-ym piłkarze stołeczni.

3 kursy instruktorskie dla piłkarzy zorganizował w roku ubiegłym W. O. Z. P. N. Pierwszy kurs, trwający od 24 kwietnia do 1 maja ukończyło 57 uczestników. Drugi kurs, trwający od 17 lipca do 1 sierpnia ukończyło 25 uczestników, otrzymując pierwsze w Polsce tytuły przodowników piłkarskich.

Trzeci kurs Ośrodka W. F. nie należał wyłącznie do WOZPN-u, który zajmował się tylko stroną organizacyjną.

239 graczy zostało ukaranych przez Wydział Gier i Dyscypliny. Suma kar wynosi łącznie 50 lat, 3 miesiące, 2 tygodnie. Stanowi to niebywale wysoki wzrost przestępczości piłkarskiej, której należy wypowiedzieć zdecydowaną walkę.

Szermierka

Mistrzostwa szermiercze D.O.K. I odbyły się w sal ośrodka w. f. Zawody trwały 3 dni i przyniosły następujące wyniki:

Floret (podoficerowie): 1) Wasiak, 2) Litarz, 3) Litworn.

Szabla (podof.): 1) Litworn, 2) Wasiak, 3) Litarz.

Floret (podof. - fechmistrze): 1) Skrobała, 2) Radke, 3) Wyrwicz.

Szpada (podof. - fechmistrze): 1) Buczak, 2) Wroński, 3) Skrobała.

Szabla (podof. - fechmistrze): 1) Radke, 2) Skrobała, 3) Wroński.

Floret (oficerowie): 1) ppor. Krzywda, 2) por. Amałowicz, 3) mjr. Walich.

Szpada (oficerowie): 1) ppor. Krzywda, 2) por. Amałowicz, 3) por. Brykner.

Szabla (oficerowie): 1) por. Amałowicz, 2) ppor. Krzywda.

Po zawodach gen. Wróblewski dokonał rozdania nagród, przyczem nagrody swego imienia wręczył ppor. Krzywdzie (za najlepszy wynik oficera) i sierżantowi Wasiakowi (za najl. wynik podof.).

Nagrodę mjr. Lewina za najpiękniejszą walkę zdobył por. Krzywda.

Dlaczego Nedo-Nadi nie przyjechał do Polski

Od p. Papee'go, świetnego szablisty polskiego, redakcja „Przeglądu Sportowego" otrzymała list, będący odpowiedzią na wywiad naszego korespondenta z szermierzem włoskim Nedo Nadim, drukowany w Nr. 5 „Przeglądu" z dnia 17 stycznia.

P. Papee pisze między innemi, że sprowadzając Nadiego trzeba by urządzić turniej, zaprosić zawodników europejskich i to dobrych, by turniej był wysokiej klasy. Urządzając pierwszy raz turniej międzynarodowy trzeba ugruntować swą dobrą markę a to pociąga za sobą jeżeli nie koszta hotelu dla jakich 30 — 40 osób, to przynajmniej — co najważniejsze — kilka przyzwoitych nagród, dalej bankiet i szereg drobnych wydatków, no i oczywiście wszystkie koszta Nadiego, co w sumie wyniosłoby bodaj około 15.000 złotych.

— Nie wiem, czy byśmy przy dzisiejszych oszczędnościach budżetowych podobną sumę otrzymali; niepoważnie byłoby zaś zaproszenie odwoływać.

Myślę o tej sprawie t. z. tak o sprowadzeniu Nadiego (który nawet pisał do por. Laskowskiego w sprawie ewentualnego przyjazdu do Polski), jak i o turnieju międzynarodowym; dopóki jednak pieniądze, ten „nervus verum" nie będzie zapewniony — do Nedo Nadiego napisać nie mogę.

Wiadomości z Łodzi

Walne zgromadzenie łódzkiego okręgowego związku piłkarskiego toczyło się przy wysokim poziomie obrad i różniło się znacznie od wszystkich poprzednich walnych zgromadzeń

Jeżeli idzie o krytykę zarządu, to sądzić należy z przebiegu walnego zgromadzenia, że sprawował on swe obowiązki w sposób nie wzbudzający poważniejszych zastrzeżeń. Gorzej wypadła krytyka działalności wydziału gier i dyscypliny.

Po dyskusji udzielono absolutorjum ustępującym władzom i przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrano p Heljodora Konopkę, wiceprezesami pp.: Jana Głażewskiego i dr. Juljusza Krausza, sekretarzem — inż. Weinberga, skarbnikiem — Wasiaka, kapitanem związkowym — Aleksandra Stencla, członkiem zarządu — Wiankowskiego i p. Zygmunta Skibickiego, jako przewodniczącego wydziału gier i dyscypliny.

Do wydziału gier i dyscypliny weszli ponadto jeszcze pp.: Cerbel, Francman, Skibiński, Klepkarczyk, Wekfert, Wójcik, Lohrer i Kaufman. Komisję rewizyjną wybrano w składzie pp.: Piątkowski, Goliński i Łuszkiewicz.

Z ważniejszych wniosków uchwalono pozostawienie drużyny Widzewa w kl. A (przez aklamację), mimo nieprzychylnej opinji PZPN-u. Uchwała ta stanie się jednak prawomocną z chwilą zatwierdzenia jej przez PZPN. Obradom przewodniczył p. Dowbór, bardzo sprawnie.

Ostatni turniej gier sportowych w Łodzi przyniósł dwie sensacyjne klęski czołowych drużyn w koszykówce męskiej: ŁKS-u i IKP. Osłabiony trzema graczami ŁKS przegrał w wysokim stosunku do TUR-u, który zademonstrował bardzo wysoką klasę gry. Wynik tego soptkania 34:12 (10:2) jest sensacją nawet jeśli uwzględnimy rezerwowy skład ŁKS-u. YMCA zwyciężyła również w bardzo wysokim stosunku osłabiony zespół mistrza Łodzi Ikape w stosunku 21:6. Obie gry były bardzo interesujące i prowadzone w żywem tempie. Mecz drużyn żydowskich Hasmonea — Hakoah przyniósł zwycięstwo pierwszym w stosunku 31:21 (11:10). W koszykówce żeńskiej Ł. K. S. zwyciężył TUR 20:8.

Tor łódzkiego Unionu, na skutek zatargu z kolarzami Hummanem, Wittiglem (Niemcy) i Gilgenem (Szwajcarja) został zamknięty dla kolarzy przez Zw. Niemiecki.

Kolarze ci bawili latem ubiegłego roku w Łodzi i mocą kontraktu nie mieli prawa startowania w Polsce nigdzie poza Łodzią, „Union" bowiem miał im zwrócić pełne koszta przejazdu w jedną stronę. Tymczasem, kolarze złamali umowę i wykorzystując pobyt w Polsce, uczestniczyli jeszcze w zawodach kolarskich w Warszawie i Kaliszu. Wobec złamania umowy, Union potrącił różnicę przejazdową, wynoszącą 700 złotych. Zainteresowani kolarze zgłosili swe pretensje do związków kolarskich swych państw i Niemiecki Związek Kolarski na podstawie jednostronnego oświadczenia swych zawodników, ogłosił decyzję.

O decyzji tej Niemiecki Związek Kolarski zawiadomił Union Cicliste International, który podał to w swym ostatnim komunikacie do wiadomości. Naturalnie, „Union" nie daje za wygraną i wnosi zażalenie nieważności, przedstawiając cały materjał w tej sprawie, jakim dysponuje.

Na motocyklu

Łódzcy motocykliści przyjęli zaproszenie na doroczny międzynarodowy zimowy zjazd gwiaździsty do Berlina, który odbędzie się w r. b. w dniach 18—21 lutego. Narazie zgłoszeni są czterej czołowi zawodnicy: Nestler, Buckley jr., Mencel i Webb. Dalsze zgłoszenia są oczekiwane. Będzie to trzeci start łódzkich motocyklistów w tej konkurencji. Dwa poprzednie zakończone zostały znacznym sukcesem. W silnej konkurencji międzynarodowej łodzianie wywalczyli dwa razy drugie miejsce (w r. 1929 Cezary Mentzel, w r. 1930 Walter Steinert i Włodzimierz Stolarow).

Międzynarodowe wyścigi motocyklowe w Zakopanem — odbyły się dn. 17 i 18 stycznia przy dość licznym udziale publiczności i pierwszorzędnej obsadzie zawodników, jak Nagengast na maszynie „Rudge Whithwort", Gembala na „Ariel", Ischinger na „D-Rad" Röder Hans na „A. J. S.", Marjan Ripper na „Oświęcim — Praga", Knapik na „B. M. W." Ziółkowski, Czerniow, Hołuj, Damski, Mazurkiewicz, Król, Weil i in. Zawody składały się z 1) przebiegu maszyn - solo, 2) biegu maszyn z wózkami, 3) wyścigu motocyklowego ze skjöring'em (maszyna i narciarz) męskiego i damskiego, 4) skoków na motocyklu, 5) pogoni za lisem.

W ogólnej klasyfikacji w kategorji do 350 ctm. trzy pierwsze miejsca osiągnęli: pp. Czerniak (60 p.), Weil (40 p.), Król (30 p.); w Kategorji ponad 350 cm.: pp. Nagengast (60 p.), Bembała (30 p.), M. Ripper (20 p.); w kategorji maszyn z przyczepkami: pp. Hołuj (50 p.), Damski (35 p.), Knapik (30 p.).

Odpowiedzi Redakcji

Poczt. Tow. Lit. Art. Poznań. — Pismo nasze jest najtańszym z tygodników. Numerów gratisowych zasadniczo nie wysyłamy.

„Stały czytelnik" Davos. — Zdjęcia dobre zawsze chętnie zamieścimy i będziemy honorować. Na punktację składa się długość skoku, styl odbicia, lotu w powietrzu i lądowania.

P. A. Lut. Lwów. — Zdjęcia dobre, list wysłaliśmy we wtorek.

P. T. J. i F. H. Lwów. — Żałujemy bardzo, że sąd wydany został zbyt pochopnie. Pamiętamy o wszystkiem. Artykuł obszerny ukaże się w przyszłym tygodniu.

P. Jul. Olb. Zakopane. — Wszystkie sprawy prosimy omówić szczegółowo na miejscu z p. Rothertem.

P. Kaz. K. Warszawa. — Trzeba wybrać sobie jeden z klubów i złożyć doń deklaracje podpisaną przez dwu członków wprowadzających.

P. Inż. P. Maur. Kielce. — Na zasadzie wieku. Walczyć może, lecz wyższa waga daje bokserowi duży handicap w postaci siły ciosu. Na opinję taką ośrodek ten sam „pracuje" od wielu lat.

P. Zygmunt Jarnow., Kraków. — Nazwiska wymieniane w zapowiedzi plebiscytu — rzecz jasna — do niczego nie obowiązują. Przeciwnie — pragnąc absolutnie nie wpływać na wynik plebiscytu — wymieniliśmy obok sportowców rzeczywiście godnych miana „najlepszych" zawodników miernych.

Kupon
do XXI konkursu „Przeglądu Sportowego"

1 ....
2 ....
3 ....
4 ....
5 ....
6 ....
7 ....
8 ....
9 ....
0 ....

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Pierwszy bezbramkowy mecz Kanadyjczyków w Europie

Trzy świetne wyniki hokeistów czechosłowackich z drużyną Manitoba w Pradze — 0:2, 0:0, 1:2

Praga, w styczniu.

Trzy razy księżyc odmienił się złoty, zanim na lodzie rozbili swe namioty Czesi — listopad, grudzień, styczeń.

Tydzień za tygodniem, miesiąc za miesiącem mijał w oczekiwaniu otwarcia sztucznego lodu w Pradze, a hokeiści czescy tłukli się tymczasem po szerokim świecie.

Grali i zwyciężali—wszędzie. A w domu czekano wciąż jeszcze z utęsknieniem na lód...

Ale oto już jest. Otwarcie stadjonu zimowego w Pradze byłoby już samo dla siebie sensacją. Przez start Kanadyjczyków stało się nią w dwójnasób.

Wyniki, uzyskane jednak przez Czechów, przewyższyły wszystko. Co potrafią, pokazali oni dopiero w domu. Jeszcze raz okazało się dowodnie, co znaczy własne środowisko i własna publiczność. Reprezentacja Czechosłowacji była dla studentów z Kanady przeciwnikiem zupełnie równorzędnym, drużyna, złożona z trzech graczy L. T. C. i trzech Kanadyjczyków była od Manitoby już lepsza. Zwyciężyła 2:1. A to chyba coś znaczy.

I jeszcze jedno: Maleczek. Siódmy cud świata, to za mało.

Najlepszy gracz na lodzie w ciągu wszystkich trzech dni, to mówi już trochę więcej, ale jeszcze nie wszystko. Dr. Watson nie ma go już czego uczyć. Maleczek gra — lepiej od niego.

*

Już w pierwszy dzień, w sobotę zaczęło się wcale obiecująco. Przeciwnikiem Manitoby był team L. T. C. Praha, zasilony d-rem Watsonem. Wynik — 2:0 dla Kanady. Czesi szaleli z radości i całkiem słusznie. Berlin, Niemcy i Europa ulegli bezapelacyjnie mistrzom krążka; L. T. C. mimo przegranej, nie był od nich gorszy. Aby nie było nieporozumień, zamorscy goście jeżdżą być może lepiej na łyżwach; nawet napewno lepiej. Mają być może lepsze jednostki, przypuśćmy, że z pewnością. Zgodziłbym się nawet na to, że lepiej — faulują.

Jako całość, jednak drużyna czechosłowacka wytrzymuje porównanie bez zastrzeżeń.

Co napisać o Kanadyjczykach? Zostawiam to memu koledze z Berlina, gdzie pono grali lepiej niż w Pradze.

Wolę pisać o Czechach. Okazali się oni pojętnymi uczniami i Watson ma z nich radość, przypuszczalnie naprawdę, choć oświadczył mi to dość grobowym tonem.

Ogromny postęp, jaki zrobiła ich drużyna od ubiegłego roku, zniwelował za jednym zamachem różnicę, dzielącą hokej kanadyjski od europejskiego i w rezultacie doczekaliśmy się nierozstrzygniętego wyniku niedzielnego. Jasne, że nie wolno iść za daleko i zapominać, że Kanada mogła być zmęczona i jak twierdzi, miała źle naostrzone łyżwy. Zgoda.

Manitoba zresztą, nie jest, jak wiadomo, najlepszą drużyną amatorską Kanady. Wszystko to nic umniejsza jednak bezspornego sukcesu Czechosłowacji, która przez noc urosła na najpotężniejszego kandydata na mistrza Europy. Walczyła z Kanadą jak równy z równym, uzyskała 0:0 i w tem jest największa wartość tego sukcesu.

Trzeci mecz z rzędu — w poniedziałek, był już tylko koncesją na rzecz publiczności, która przebojem została zdobyta dla hokeju lodowego.

20.000 ludzi przyszło podziwiać w ciągu trzech dni mistrzów kanadyjskich i 20.000 ludzi zostało zdobytych na zawsze. Ciekawy eksperyment skombinowania drużyny L.T.C. z Kanadyjczykami udał się w zupełności i ostatni start gości w Pradze przyniósł również tyle piękna i emocji, co dwa poprzednie. Kombinacja prasko-kanadyjska wystąpiła w następującym składzie: Peka; dr. Puszbauer, Mc. Cellum; Mc. Kenzic; dr. Watson, Maleczek. Kanada: Puttee; Mc. Vey, Williamson; Morris, dr. Hill, Pidcock.

W drużynie kombinowanej grał równie dobrze cały napad, jak i obrona, gdzie Puszbauer w niczem nie ustępował swemu partnerowi.

Manitoba miała i tym razem najlepszego gracza w bramkarzu Putteem, który stał się tu ulubieńcem publiczności, a zwłaszcza jej żeńskiej jej połowy. Olimpijski spokój i angielska flegma nie opuściły go ani na chwilę po strzeleniu dwu bramek przez Maleczka i Watsona.

Dla Kanady uzyskał bramkę Morris w ostatniej minucie drugiej tercji, w której padły i dwie poprzednie. Sędziował we wszystkie trzy dni dr. Rzezacz bez zarzutu.

J. Roha.



NAJSZYBSZY ŁYŻWIARZ ŚWIATA WALCZY Z REKORDEM.
Ostatnie zdjęcie Thunberga podczas zawodów w St. Moritz, w czasie których znakomity Finn osiągnął nieprawdopodobny poprostu czas 42,6 sek. na 500 metrów. W obecnej chwili Thunberg nie posiada na tym dystansie godnych siebie konkurentów.

Hokej—łyżwy—narty

Przegląd ostatnich wydarzeń zagranicznych

Francuski związek hokejowy wyznaczył do reprezentacji Lefebra, Grunwalda, Delessala, Hasslera, Quaglia, Simonda, Charleta i braci Couvert.

Angielski team hokejowy pokonał H. C. Milano 2:0, a z H. C. Chamonix osiągnął tylko wynik remisowy 1:1.

Szwajcarzy wezmą jednak udział w mistrzostwach hokejowych, według informacji Wiedeńskiego Sporttageblattu.

Drużyna szwajcarska przyjechać ma w składzie: Eberle, Kuenzler, Rudolf, Mai, Geromini, Penckl i Torriani.

Thunberg startował ostatnio w Engelberg (Szwajcarja) i znowu z łatwością pobił wszystkich swoich przeciwników, bijąc między innymi Blomquista i mistrza Holandji Kutmana, osiągnął jednak, z powodu odwilży, czasy nienadzwyczajne.

Mistrzostwa Austrji w jeździe szybkiej na lodzie zdobył Riedl przed Jungblutem. Obaj zawodnicy osiągnęli wyniki, stojące na bardzo wysokim poziomie.

Na 500 m. Riedl miał 47.7 (Jungblut 47.4), na 1500 m. 2:30.6 (Jungblut 2:29.7), na 5000 m. 9:14.9 (Jungblut 9:20.6), na 10.000 m. 18:44.6 (Jungblut 18:47.1).

W ostatecznej punktacji Riedl pokonał Jungbluta tylko o 0.03 punktu (363.61:363.58).

Emancypacja kobiet posuwa się naprzód skokami iście narciarskiemi.

Siedemnastoletnia panna Johanna Kolstad osiągnęła na skoczni w Odnaes (Norwegja) skok 46 metrów!

Birger Ruud osiągnął 83 metry (!) na tejsamej skoczni, skoku jednak nie ustał. Najdłuższy skok udany 17-letniego fenomena wyniósł rekordową odległość 76.5 metra.

Norwegowie, którzy do długich skoków nie przywiązywali dotąd specjalnej wagi, obecnie prześcignęli i na tem polu resztę Europy.

Sigmund Ruud, starszy brat Birgera, zwyciężył w tym samym czasie na skoczni w St. Moritz, osiągając również znakomity wynik 68 metrów.

Alf Andersen, mistrz olimpijski w skokach, uległ na skoczni w Konnenrud (Norwegja) ciężkiemu wypadkowi.

Natychmiast po wypadku odwieziono Andersona do szpitala, gdzie operowano go dwukrotnie. Mimo ciężkiego stanu, jest jednak nadzieja utrzymania go przy życiu.

Esko Järwinen jest obecnie jedną z największych nadziei Finlandji w biegach narciarskich. Już od tygodnia siedzi on w Oberhofie, gdzie trenuje usilnie.

Esko pochodzi z najbardzo chyba wszechstronnej i utalentowanej rodziny sportowców na świecie. Jego brat Achilles jest rekordzistą świata w dziesięcioboju, a drugi brat, Marti, jest niedościgłym oszczepnikiem.

Norwegowie wysyłają do Oberhofu 15-tu zawodników najwyższej klasy.

W skokach startować będą: Birger Ruud, Reidar Andersen, Knut Kobbedstad i Sigmund Ruud.

W kombinacji: Johan Grotlumsbraaten, Sverre Kolterund, Ola Moon, Gunnar Andersen i Lorag Andersen.

W biegach: Peder Belgum, Tryggve Brodal, Kristian Horde, Arne Ruistadstuen, M. P. Vangli i Hans Vinjarengen.

Rekord Seagravea zagrożony

Ustanowiony przez zmarłego tragicznie „króla szybkości" samochodowej Anglika Seagrave, rekord 373 km. na godzinę, aż do dnia dzisiejszego pozostaje niepoprawlonym, nie dając spać rozmaitym asom automobilizmu, zwłaszcza za oceanem.

Mianowicie w Australji niejaki **Smith** buduje sobie motor **2000 koni** s „Napier", czyli 2 razy silniejszy od motoru, z jakiego korzystał Seagrave, i zamierza pobić rekord światowy uzyskując od 475 — 480 kilometrów na godzinę.

Równocześnie dwaj Anglicy: **Campbell i Kaye Don** szykują się, każdy osobno, do ustanowienia nowego rekordu światowego, Campbell posiada samochód z motorem 1450 koni parowych, Kaye Don zaś niewiele słabszy od Smitha.

Campbell startować ma na Florydzie, Kaye Don w Argentynie, Smith na plaży w Nowej Zelandji.

Zasługuje w ich przedsięwzięciach na uwagę jedno. Wszyscy trzej muszą liczyć 95 na 100, że zginą, bowiem nie istnieją takie opony na świecie, któreby mogły gwarantować, iż nie pękną podczas rozwijania zamierzonych przez kierowców szybkości. Jedna z wielkich fabryk opon podjęła się wykonać opony specjalne gwarantując wszakże, że szybkość 480 km. na godz. opony te wytrzymają tylko 60 sekund!

Brugnon nie weźmie udziału w mistrzostwach Francji na kortach krytych. Wyjeżdża on na Rivierę, gdzie będzie partnerem Tilly Aussem w grze mieszanej.

Czy Prenn ma pozostać nadal amatorem, zadecyduje w dniach najbliższych niemiecki związek tennisowy w związku z pobraniem przez Prenna 3000 marek i 35 rakiet od fabryki berlińskiej za reklamowanie jej wyrobów. Dyskwalifikacja najlepszego tennisisty Niemiec wisi w powietrzu.

Helen Wills przyjeżdża do Europy i weźmie udział w kilku większych turniejach we Francji, Anglji i w Niemczech.



DEMEF ZMIENIA CHARLIERA
w ostatnim dniu Dortmundzkiej sześciodniówki.

Na zawodach lekkoatletycznych w hali Berlińskiej wszystkie konkurencje przyniosły zwycięstwo faworytom.

Trójbój sprinterów wygrał Körnig przed Lammersem, osiągając 6,7 sek. na 60 metrów, bieg 1500 m. wygrał dr. Peltzer w 2:39,7, bijąc Hellpapp'a, na 3000 m. pierwszym był Boltze—9:10,4, drugim Petri.

Beschetznik pobił Trossbacha w biegu 60 m. przez płotki w czasie 8,6", a Hierschfeld łatwo triumfował nad starym mistrzem Siewertem.

Séra Martin znajduje się w doskonałej formie i wkrótce wyjedzie prawdopodobnie wraz z Kellerem do Ameryki. Ostatnio osiągnął on na 800 m. 1 m. 56 sek.

W biegu naprzełaj w Vincennes, organizowanym przez l'Auto, wzięło udział ponad 2000 biegaczy. Dystans około 8,5 kilometra pokrył zwycięsca Waltispurger w 30 m. 13,5 sek. Na dalszych miejscach przybyli Anorny, Loiseau i Marchal. Mistrz Francji w biegu naprzełaj Revoll odpadł na połowie dystansu.

Do ekipy francuskiej w biegu dokoła Francji już obecnie wyznaczono 4-ch zawodników.

Są to: Antonin Magne, Benoit Faure, Jean Maréchal i Andre Ledne.

Möller zrewanżował się Linart'owi za doznaną niedawno porażkę w Bruxelli, bijąc go na wyścigach w Sztutgardzie zdecydowanie w trzech biegach na 25 klm. i w biegu złożonym.

Sześciodniówkę w Dortmundzie wygrała para holendersko-niemiecka Pijnenburg — Schoen, przebywając 3847 kilometrów i dystansując o koło parę Dinale — Coebel. Włosi Linari—Guerra wywalczyli zaledwie piąte miejsce.

Georges Kojac, mistrz olimpijski, osiągnął w pływaniu nawznak fenomenalny czas 5 m. 32 s. na 440 yardów, wynik lepszy o całe 10 sekund od oficjalnego rekordu na 400 m., który należy do Japończyka Iriye'go.

Węgier Szekely osiągnął w niedzielę w Budapeszcie doskonały czas 1'.01,6" na setkę w stylu dowolnym, a w sztafecie przepłynął ten sam dystans w 1'.00,4".

Wielki turniej piłkarski odbędzie się z inicjatywy czołowych klubów węgierskich w Budapeszcie. W turnieju weźmie prawdopodobnie udział jedna z czołowych drużyn ligi angielskiej, drużyna hiszpańska i mistrz Argentyny „Esgrima de la Plata".

Drużyny te będą walczyć z kombinowaną jedenastką, złożoną z graczy Hungarji, Ujpesti i Ferencvarosi.

Mistrzostwa piłkarskie Europy środkowej dla zawodowców pragną zreformować Węgrzy. Według nowego projektu mistrzostwa byłyby rozgrywane w dwóch klasach, przyczem każde z państw zainteresowanych, to jest Węgry, Austrja i Czechosłowacja wystawiłyby najlepsze 4 swoje drużyny do 1-ej klasy, a 4 następne do drugiej



BRAMKARZ CHAUX ROBINZONUJE
broniąc w ciężkiej opresji świątynię Red-Star'u.



NA MISTRZOWSKIEJ TRASIE W GARMISCH
wywalczył Lantschner drugie miejsce w biegu narciarskim na 18 klm.



MISTRZOSTWA BOBSLEJOWE W SCHREIBERHAN
Zawodnicy przejeżdżają pod mostem, z którego widać najbardziej niebezpieczną krzywiznę.



DOSKONAŁY SKOCZEK NIELSSEN
zwyciężył na zawodach narciarskich o mistrzostwo akademickie Niemiec.

Prenumerata kwartalna zł. 7 Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska". S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" Nr 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filje: Marszałkowska 118, tel. 693-97, Jasna 10, tel. 693 72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI